

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 5.40 zł, na pocztach, przez listowego w dom 6.43 zł. — Miesięcznie 1.80 zł, przez listowego w dom 2.16 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 do 12 przed południem i od 1 do 6 po poł. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 33.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 11 lutego 1925 roku.

Rok XIX.

Kto straszy „rewolucją społeczną”?

II.

Pisaliśmy wczoraj o straszaku, jaki wysunięto w Rzymie, aby dyplomację watykańską skłonić do ustępstw przy zawieraniu konkordatu i to na punkcie ziemi kościelnej. Powiedziano jej, że na zabór tej ziemi w Polsce zgodzić się powinna, bo inaczej wybuchnie „rewolucja społeczna”. I dyplomaci watykańscy, tak zwykle przenikliwi, uwierzyli.

Zachodzi teraz pytanie, kto tego straszaka wysunął. Logiczny wniosek byłby taki, że zrobił to ten, kto miał w tem interes. Oczywiście nie jednostka, ale jakaś partja, ugrupowanie społeczne. Takim ugrupowaniem może oczywiście znowu być albo jakaś wroga Kościołowi partja, albo też taka, która uprawia demagogję w kierunku reformy rolnej. Nawet gdybyśmy nie wiedzieli, że w tej sprawie umaczał ręce p. Witos, łatwo byśmy to odgadnąć mogli. Tem śmielej zaś to twierdzimy, że pod tym względem zupełnie pewne mamy informacje.

Otóż dowiadujemy się z zupełnie pewnego źródła, że rząd polski przeprowadził pertraktacje z p. Witosem w sprawie stanowiska jego stronnictwa („Piaśta”) wobec konkordatu. Z żadnym innym stronnictwem porozumienia takiego nie było i rząd na podstawie zgola jednostronnej opinji chytrygo wójta z Wierzchosławic udzielił wskazówek pełnomocnikowi naszemu do układów o konkordat. Poseł Witos mianowicie oświadczył rządowi, że jego stronnictwo t. j. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piaśta” będzie w Sejmie głosowało przeciw ratyfikacji czyli zatwierdzeniu konkordatu, jeżeli nie będzie obejmował zaboru ziemi kościelnej.

Ta opinja Witosowa spowodowała rząd do działania w kierunku jego życzeń w Rzymie. Rzecz to całkiem dla nas niepojęta, że rząd w tej tak ważnej sprawie nie porozumiewał się z przedstawicielami innych stronnictw, a jedynie z tym, który poza egoizmem partyjnym innych względów nie zna, a intrygą żyje. I zrozumieć nie możemy, jak mógł rząd dać się nastraszyć gołosłownym dowodzeniem p. Witosowa. Jeżeli on twierdzi, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw zatwierdzeniu konkordatu przez Sejm, o ileby nie obejmował zaboru ziemi kościelnej, to zapewnić możemy rząd, że twierdzenie takie było nieszczerze i nie oparte na realnych podstawach.

Wiece zeszłoroczne w naszej dzielnicy pouczyły nas bowiem, że nawet parafje, opanowane przez zwolenników Witosowa, oświadczały się przeciw zaborowi ziemi kościelnej, rozumiejąc, że korzyści byłyby bardzo wątpliwe i to tylko dla jednostek, a dla ogółu krzywda niepowetowana.

Witos, robiąc ze sprawy tak poważnej i dla wszystkich katolików świętej, jaką jest konkordat, przedmiot targów i szacherki politycznej, wystawił sobie i swemu stronnictwu bardzo złe świadectwo. Odpowiada to może jego naturze, wygimnastykowanej w atmosferze intrygi austriackiego parlamentu, ale nie odpowiada powadze sprawy i wielkiego ostatecznie stronnictwa. Niech będzie przekonany, że to jego pociągnięcie zwłaszcza w naszej dzielnicy, nie zjedna

Sowiety wysyłają broń do Gdańska.

Pierwszy okręt rosyjski, który po wojnie zawitał do portu gdańskiego i rzekomo przyjechał po cukier — przywiózł broń i amunicję dla komunistów gdańskich. — Dlaczego załozde nie pozwolono wyjść na ląd?

Urządowa litewska agencja telegraficzna Elta, donosi z Gdańska, że statek bolszewicki, „Sowjet”, który pod flagą sowiecką zawinął do portu gdańskiego, w ubiegłym tygodniu w pobliżu Gdańska wyładował większą ilość amunicji i broni, przeznaczonej dla komunistów gdańskich. Jednocześnie dostarczono dużo bibuły agitacyjnej. „Sowjet” jest tym samym statkiem, który wioząc w swoim czasie niybo len czy zboże, pozostawił w Tallinie również „sympatyczny bagaż”, jak i obecnie w Gdańsku.

* * *

Przypominamy, że jedna z polskich agencji telegraficznych, podając nam wiadomość z Gdańska o przybyciu do portu okrętu rosyjskiego (zob. nr. 31 „Dz. Bydg.”), dała się wziąć na lep sprytnych informatorów, którzy telegram zaopatrzyli w uwagę, że... dowództwo okrętu zabroniło załozde nietylko przebywania w Wolnym Miście, ale nawet wysiadania na ląd.

Widocznie dlatego na ląd marynarzy bolszewickich nie wypuszczono, aby nie rozpowiadali, co przywieźli. A mówią, że przyjechali po... cukier.

Nowa kompromitacja sowietów.

Zgoda francusko-rosyjska swoją drogą, a podminowanie Francji swoją drogą...

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że ogłoszono tam telegram Zinowjewa do przywódcy komunistów francuskich. W telegramie tym francuska partja komunistyczna otrzy-

mała instrukcję, aby rozszerzyła propagandę na północną Afrykę, przyczem Zinowjew oddaje francuskiej partji komunistycznej na propagandę tę 1½ miliona franków.

Z państwa Sowietów.

Reorganizacja poczty. — Targi kijowskie. — Redukcje urzędników. — Wzrost liczby inwalidów pracy. — Kult Lenina.

Moskwa. (Pat.) Powróciła do Moskwy specjalna misja komisarjatu poczty i telegrafów, która była wysłana w dwumiesięczną podróż zagranicę w celu zaznajomienia się z obecnymi warunkami technicznymi w dziedzinie komunikacji pocztowo-telegraficznej. Misja ta odwiedziła Niemcy, Danję i Szwecję. W związku z wynikami tej podróży mają być wprowadzone zmiany w obrocie telegraficznym. Dziedzina radiotechniki ma uzyskać wydatną pomoc ze strony państwa.

Persja ratyfikowała umowę pocztową ze Z. S. R. R.

Termin otwarcia jarmarku kijowskiego oznaczono na 22 lutego, zamknięcie na 18 marca.

W Odesie komisja rewizyjna urzędów sowieckich zredukowała w 148 urzędach odeskich 1616 urzędników.

mu zwolenników, a z pewnością i w Małopolsce pobudzi do zastanowienia tych, którzy pod jego sztandarem się skupiają.

Więcej, niż Witosowi, dziwnym się rządowi, że pozwala sobie narzucać postulaty jednego tylko stronnictwa i do tego takie, które nie zgadzają się z wyrażnie już objawioną wolą ludności. Czyżby mu zależało na tem, aby takie właśnie postulaty były wysunięte?

Jeżeli już rząd porozumiewa się w sprawach tak ważnych z przedstawicielami stronnictw, to nie wolno mu postępować tak jednostronnie, jak to w tym przypadku uczynił, bo inaczej wywołuje wrażenie, że albo chce być stronnictwo poinformowanym, albo też z pewnych

Z powodu braku ochrony pracy w przemyśle fabrycznym nieszczęśliwe wypadki, powodujące kalectwo robotników, mnożą się w zastraszający sposób. Statystyka wykazuje, że w samym tylko przemyśle stalowym w miesiącu listopadzie było 1289 nieszczęśliwych wypadków.

Tak zwana Rumiancewska Biblioteka Publiczna została nazwaną Biblioteką Im. Lenina i przekazana na własność Z. S. R. R.

Rozruchy w Piotrogradzie.

Dużo zabitych i rannych.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Z Rygi telegrafują, że w Piotrogradzie doszło do starć pomiędzy bezrobotnymi a milicją i policją. Podobno padło dużo zabitych i rannych.

Powrót zakładników z Rosji.

WARSZAWA, 10. 2. ((Tel. wł.) Wczoraj przyjechało do Warszawy 4 księży i 1 kleryk z grupy zakładników, których władze sowieckie zwolniły z więzienia na podstawie ostatniej wymiany personalnej. Wszyscy księży zostali swego czasu osądzeni na kilka lat więzienia za akcję narodową wśród wychodźstwa polskiego. Przybyłym zgotowano na dworcu bardzo serdeczną owację.

Generał Raszewski otrzyma dymisję.

Gabinet ministra spraw wojskowych ogłasza, że w roku obecnym w myśl przepisów „o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.” przeniesiony zostanie w stan spoczynku między innymi generał Raszewski, dowódca O. K. Poznań, a to dlatego, że osiągnął przepisany prawem wiek.

Wiadomość powyższa wywoła w całej Polsce żywe poruszenie, ponieważ p. generał Raszewski cieszy się powszechną sympatją, a jako wysoki dostojnik wojskowy złożył dowody nietylko gruntownej wiedzy wojskowej, lecz również wielkiego taktu w stosunku do społeczeństwa, co jest rzeczą niezwykle ważną.

Chodzą pogłoski, że zamiar udzielenia dymisji generałowi Raszewskiemu spowodowały pewne niechętnie mu słowa. Świadczyłyby to źle o p. ministrze Sikorskim, gdyby pogłoski te polegały na prawdzie.

Tajemnicza afera w Ministerstwie Spraw Zagran.

Warszawa, 8. 2. Wczoraj wieczorem sędzia śledczy, prowadzący śledztwo pewnej sprawy politycznej, przesłuchiwał jednego z urzędników wyższych Min. Spraw Zagr., a następnie po przesłuchaniu zatrzymał go. Nastąpiło to bez wiedzy władzy przełożonej, t. j. Min. Spraw Zagr. Sprawa ta wywołała duże wrażenie w M. S. Z. i potrzebę natychmiastowej interwencji Min. Spraw Zagr., które ma wszelkie podstawy do żądania, aby wiedziało o zarządzeniach władz w stosunku do swych urzędników, zwłaszcza zajmujących odpowiedzialne stanowiska.

Urzędnik ów został zwolniony przez sędziego śledczego, a następnie zawieszony w urzędowaniu przez Ministra aż do wyjaśnienia całej sprawy.

Nieporozumienie pomiędzy pracownikami a pracodawcami.

WARSZAWA, 10. 2. (Tel. wł.) W fabryce wyrobów stalowych Gerlacha w Piasecznie z powodu niewypłacenia należnych należności robotnicy urządzili napad na dyrektora i więzili go przez 6 godzin. W rezultacie należności wypłacono, ale jednocześnie fabrykę zamknięto. Zatrudniała ona 110 robotników.

Koncert Paderewskiego w Anglii.

Londyn, 9. 2. (PAT) Pierwszy z cyklu pięciu zapowiadanych koncertów Paderewskiego, odbył się w Cardiff przy wypełnionej sali.

Dnia 14 b. m. Paderewski będzie koncertował w Liverpoolu, dnia 17 b. m. w Londynie w Alberthall; na koncercie tym będzie obecna rodzina królewska, dnia 23 lutego — w Manchester i dnia 25 b. m. — w Glasgowie.

Echa skandalu Barmatów.

Berlin, 9. 2. (PAT) Były minister poczty Hoefle (centrum) złożył w związku ze sprawą braci Barmat mandat poselski do parlamentu. Hoefle oskarżony jest o to, że udzielił koncernowi Barmatów kredyt z funduszów ministerstwa poczty, nie posiadając odpowiedniej gwarancji wypłacalności wspomnianego koncernu.

Plotki polityczne nie ustają.

Rzecz dobra, która nie może dojść do skutku. — Poseł Popiel zaprzecza.

Lwowska „Gazeta Poranna“ z 6 b. m. podaje ponownie informacje w sprawie usiłowanego utworzenia centrum sejmowego, złożonego z Ch.-D., Piasta i NPR. Usiłowania w tym kierunku — pisze — podejmowane w czasie feryj parlamentarnych, nie miały powodzenia. Obecnie przywódcy Ch.-D. i Piasta zdecydowali ponownie próby utworzenia centrum, uważając, że chwila ku temu sprzyja. Według koncepcji inicjatorów, centrum to składałoby się z klubów: Ch.-D., Piasta i NPR-u.

Byłoby to „blok parlamentarny“, o którym inicjatorzy sądzą, że w razie przesilenia blok ten mógłby zdecydować o charakterze przyszłego rządu, chociaż większością nie jest.

Utworzenie podobnego bloku napotyka podobno i tym razem na poważne trudności ze strony NPR. Trudności te wynikają ze względów zasadniczych i osobistych. Zasadniczymi przeciwnikami blokowania są przedewszystkiem z Ch.-D. i reprezentanci NPR. z b. Kongresówki. Osobiste zastrzeżenia wysuwane są znów przez przedstawicieli NPR. z b. zaboru pruskiego, których antagonizm w stosunku do niektórych działaczy chadeckich ma swoiste a głębokie podłoże.

Warto tu zaznaczyć, że dojście do skutku podobnego bloku wpłynęłoby niewątpliwie na uzdrowienie stosunków w Sejmie. Sprzymierzone kluby liczyłyby razem 108 głosów (Ch.-D. — 43, Piast — 47 i NPR 18) i zdecydowałyby niewątpliwie o każdej sprawie, która znalazłaby się na stole obrad Sejmu i Senatu.

W związku z powyższymi kombinacjami przez klub poselskiego NPR-u poseł Popiel, złożył wobec sprawozdawców dziennikarskich, następujące oświadczenie:

Od dłuższego czasu prasa polska alarmowana jest pogłoskami na temat najrozmaitszych kombinacji międzypartyjnych w Sejmie i udziału w nich klubu NPR-u. Ostatnio znów „poinformowano“ opinię publiczną o tworzeniu się centrum z udziałem NPR-u obok (Dem. i „Piasta“ i o pertraktacjach, jakie w tej sprawie mieli prowadzić przedstawiciele NPR-u z pp. Korfantym i Witosem. Informacje te uzupełniono pogłoskami na temat rzekomego rozłam, jaki miał powstać w łonie klubu parlamentarnego NPR-u między posłami wielkopolskimi a posłami pochodzącymi z b. Kongresówki.

Wobec powyższych pogłosek, pragnę jak najbardziej kategorycznie stwierdzić, że niema w nich ani słowa prawdy. Nikt w NPR. z czynników odpowiedzialnych za politykę partyjną nie prowadzi żadnych pertraktacji, dotyczących wytworzenia jakiejś nowej kombinacji z udziałem NPR-u. Nieprawdziwe są też wszelkie pogłoski, jakoby w łonie klubu parlamentarnego NPR-u istniały jakiegokolwiek rozdziewki co do taktyki klubu i jego stosunku do ugrupowań sejmowych. Przeciwnie, klub jest całkowicie zgrany i solidarny w dążeniu do prowadzenia samodzielnej polityki parlamentarniej, opartej wyłącznie o program NPR-u i interesy reprezentowanej przez siebie klasy pracującej.

Tyle p. Popiel, który raczej powinien był oświadczyć, że więcej dba o interesy pewnych jednostek, jak np. niefortunnego p. Zapala, niż klasy pracującej. Co zaś do harmonji w klubie NPR-u, to o tem w tajemniczeni rozmaitości mówią.

Mniejsza jednak o to. Zastanawiać raczej musi stanowczość, z jaką p. Popiel występuje przeciw stworzeniu centrum w Sejmie, co byłoby niewątpliwie rzeczą dobrą i pożądaną. O ambicje jednostek, które boją się o swoje mandaty i wpływy, rozbiła się urzędystwianie myśli, która w szerokich kołach wyborców żywo jest omawiana.

Wiemy, że układów konkretnych — wbrew uprzejmych pogłoskom — dotąd nie było, ale niemniej pożądaną wysoce byłoby rzeczą, gdyby myśl utworzenia silnego centrum w Sejmie przyszła do skutku. Gdyby „Piast“ i NPR. chciały swoje egoistyczne interesy nieco ograniczyć, a interes Państwa wysunąć na czoło swej polityki, nie trudno byłoby stworzyć w Sejmie silny blok centrowy,

którego brak dotąd tak dotkliwie na całej działalności Sejmu się odbija. W takim razie nie byłoby też zbytnich trudności w przyciągnięciu Chrześcijańskiej Demokracji do owego bloku, bo faktem jest, że to bodaj jedyny klub w Sejmie,

który uprawia czystą politykę państwową i żadnych od rządu nie wymaga świadczeń. Tak dalece, że nie broni nawet uprawnionych postulatów swoich stronników. Ten altruizm państwowy Ch.-D. wyzyskują zato inni.

126 tysięcy ginących z głodu dzieci.

Trupy zagłodzonej i zamarznętej dziatwy znajduje się masam na drogach.

Z Moskwy donoszą: Naczelny komisarjat oświaty został zawiadomiony przez władze miejscowe, że w 5-ciu centrach przemysłowych znajduje się obecnie 126 tysięcy dzieci głodujących, pozabawionych wszelkiej opieki i dachu nad głową. Przybyły one z dotkniętych głodową katastrofą obszarów. Ze strony rządowej opieki społecznej żadnej nie udzielono.

W powiecie walczańskim (gub. Charłkowskiej) w ciągu stycznia stwierdzono

w drodze oficjalne 32 wypadki głodowej śmierci, przeważnie wśród chłopców i robotników bezrolnych.

W rejonie Ust-Medwiedickim (koło Carycyna) urzędownie zarejestrowano 142 tysięcy głodujących włościan. W tymże okręgu znaleziono w ostatnich dniach po drogach 69 trupów zamarznętych dzieci. Tysięczne tłumy głodujących dzieci wędrują po rozległych obszarach tego okręgu, ginąc śmiercią głodową.

Parszywe konie... dla kresów.

Komendant policji wojewódzkiej Chuski zasuspendowany.

Wiadomą to już było rzeczą od dawna, że na Wołyniu wskutek niepokojących objawów wśród miejscowej ludności, oraz częstych napadów band dywersyjnych, trzeba było zwiększyć szeregi konnej policji, albowiem tam, policja nie mając dostatecznej ilości koni, zwykle akcję ratunkową opóźniała. A zatem w myśl zasady: „wszystko dla sanacji Kresów“ przysłano na Wołyn z Białogostku 94 konie, jeden w drugiego — parszywe. Komendant P. P. województwa białostockiego nabył wszystkie konie od miasta. W Równem wśród miejscowych koni policyjnych od razu 20 proc. remontu zaraziło się świerzba. W związku z tem p. wiceminister Smólski, wezwał do

Warszawy komendantów policji województw wołyńskiego i białostockiego, którzy stawili się wczoraj w M. Spr. Wewnętrznych.

Komendant policji województwa białostockiego, p. Chuski, został już w czynnościach zawieszony.

Dochodzenia w tej sprawie toczą się w dalszym ciągu i jest nadzieja, że winni zostaną ukarani.

Jeśli na stanowiskach odpowiedzialnych będziemy mieli podobnych ludzi komendantowi policji woj. białostockiego, to zaiste trudna będzie sprawa z uzdrowieniem stosunków na Kresach; na nie się nie przydadzą najlepsze zamierzenia rządu.

Szał czerwonych carów.

Propagandowy dramat bolszewicki „Zniszczenie Europy“. — Grają w nim artyści wspólnie z widzami. — Upadek wszystkich burżuazyjnych państw... na scenie — Tunelem z Europy do Ameryki.

Moskwa, w lutym.

Ogólny zachwyt w całej Rosji czerwonej wywołuje obecnie nowa „arcyproletarjacka“ sztuka p. t. „R. E.“ „Skrót ten ma oznaczyć „Razruszenie Europy“, t. j. zniszczenie Europy burżuazyjnej przez zwycięstwo czerwonego komunizmu. Cała widownia bierze czynny udział w tem wszystkim, co się dzieje na scenie, rola poszczególnych artystów i artystek jest niemal tylko pomocnicza i drugorzędna, kurtyny niema, w czasie przerw urządzenie sceny odbywa się w oczach widzów.

Treść tej sztuki o tendencjach jaskrawo-politycznych, można ująć w sposób następujący: W pierwszym akcie widownię zapelniają typowi Amerykanie, business-man'y odpowiednio ubrani, ze złotymi zębami i t. d. Za każdym takim „business-man'em“ kroczy panna z maszyną do pisania. Amerykanie głoszą, że obecny stan Europy grozi niebezpieczeństwem dla „cywilizacji“, wobec czego konieczne jest uratować drogą podboju przez kapitały amerykańskie. W tym celu właśnie odbywa się ich „spacer zwycięski“ po Europie. W dalszym ciągu na scenie odbywa się posiedzenie parlamentu francuskiego. Francja w tym okresie cała już przejęta jest duchem skrajnego faszystwu. U steru władzy, na czele państwa, stoi wódz faszystów Brandewenk (głowa ucharakteryzowana na podobieństwo Mefista). Wygłasza on na takim posiedzeniu mowę, w której domaga się całkowitego zniszczenia Niemiec oraz wysyłki wypraw do Moskwy, jakoteż interwencji wojskowej celem stłumienia ustroju sowieckiego. Mowa ta wywołuje hałaśliwe protesty ze strony widowni. Posłowie popierają okrzykami i śpiewem „Marsylianki“ wodza faszystów, publiczność zaś napada na posłów, śpiewając hymn „Międzynarodówki“. Powstaje walka między „faszystami“ i „proletariuszami“ z pośród publiczności. Akt następny poświęcony jest Anglii. Na scenie — posiedzenie Izby Gmin. Wszystko się dzieje w tym samym duchu, jak we Francji. W międzyczasie „komintern“ gorliwie a cicho przygotowuje obronę uciskanego w całej Europie i Ameryce

proletariatu. Mianowicie, dzięki niezwykłemu rozkwitowi techniki sowieckiej, rząd moskiewski potrafił wybudować olbrzymi tunel pod Oceanem Atlantyckim. Dzięki temu, jednego pięknego poranku, gdy kapitaliści amerykańscy już niemal zakończyli podbój całej Europy, potężna armja czerwona nagle a niespodzianie wśród niezwykłego hałasu wkracza przez tunel pod Atlantykem do najbardziej ożywionych i ruchliwych dzielnic Nowego Jorku. Uciskany proletarijat entuzjastycznie wita swych „oswobodzicieli“. „Świat kapitalistyczny“ doznaje w Europie i Ameryce ciężkiego śmiertelnego ciosu. Publiczność ogarnia bezgraniczny zachwyt. W tym momencie do teatru przez wszystkie wejścia wkraczają oddziały marynarzy z floty kronsztadzkiej, które razem z całą publicznością rzucają się na widownię. Orkiestra gra „Internacjonal“, a chóry wspólnie z widzami śpiewają hymny rewolucyjne. W końcu zjawia się na scenie apoteoza „bolszewizmu, święcącego światowy tryumf na ruinach cywilizacji zachodniej“.

Taką jest ta najnowsza sztuka, którą niby fuzelem spirytusowym — panowie na Kremlu chcą oszołomić umysł konającego z głodu robotnika.

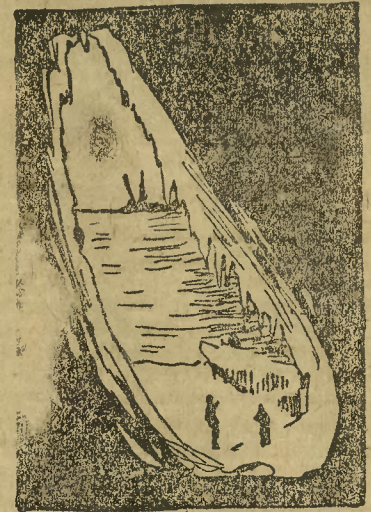
Duchy carów przeciwko bolszewikom.

Okultystów całego świata zajmą niewątpliwie dziwne znaki, jakie towarzyszyły wprowadzeniu się przedstawiciela rządu sowieckiego do gmachu ambasady francuskiej w Paryżu. W nocy z 4 na 5 z. m. portret Katarzyny Wielkiej spadł nagle ze ściany jednego z salonów bez żadnej widocznej przyczyny. Gdy go podniesiono, spostrzeżono, że płótno pękło właśnie w miejscu, gdzie ręka carowej trzymała odznaki władzy imperatorskiej. Tej samej „krytycznej“ nocy w sąsiednim salonie z pomnika cara Aleksandra odleciała szabla i rozbiła się w drobne kawałki...

Może to tylko jakiś wóz ciężarowy przejeżdżał tej nocy przed oknami ambasady i wstrząsnął murami gmachu?

A może jednak...

Lodowa jaskinia w pobliżu bieguna.



papie w i zdjęć, znalezionych przy zmarłym badaczu okolic bieguna południowego, kapitanie Scott, reprodukuje jedno z tym londyńskich widok wspaniałej groty lodowej, której wchód podobny do otworu jakiegoś olbrzymiego ucha, jest jednym z cudów natury, w jakie obfitują niezbadane dotychczas bliżej okolice anarktyczne.

Polityka zagraniczna Węgier.

Budapeszt, 8. lutego. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego minister spr. zagr. Scitowsky wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej Węgier. Podkreślił w niej, że Węgry stosują się w zupełności do warunków traktatu pokojowego w Trianon i pragną przyczynić się do utrwalenia pokoju w Europie. Dziękował Anglii i Włochom, a także Francji za pomoc okazaną Węgrom. Jako ważny czynnik uważać należy Ligę Narodów, ale dopiero, kiedy protokół genewski o rozbrojeniu uzyska moc obowiązującą. Ubolewać należy, że Stany Zjednoczone wycofały się z polityki europejskiej, bo bez ich pomocy trudno będzie stosunki w Europie uporządkować.

Wśród oklasków wyraził w końcu Scitowsky żywe zadowolenie, że między Węgrami a Stolicą Apostolską istnieją przyjazne stosunki.

Komuniści nie przestają działać.

SOFJA, 8. 2. (Pat.) Grupa uchodźców komunistów dokonała napadu na miejscowość Godecz, położoną o 12 klm. od granicy serbsko-bułgarskiej. Banda zdemolowała gmach podprefektury, zabijając 2 osoby cywilne i jednego żandarma, oraz ciężko raniąc innego żandarma. Władze zorganizowały natychmiast opór, część bandy osaczono, przy czym 6-ciu członków bandy zostało zabitych, a 5-ciu wzięto do niewoli.

Walka o chleb we Francji.

Z Paryża donoszą, że Izba obraduje nad walką z drożyzną chleba i zboża. Rząd domaga się, aby spisać przymusowo wszelkie zapasy zboża i mąki, jakie są u producentów. — Stwierdzono, że grosiści i młynarze nagromadzili olbrzymie zapasy na spekulację. Kto zgłosi fałszywe zapasy, będzie karany ogromną grzywną, a mąka i zboże będą konfiskowane. Dyskusja na temat spekulacji zbożem i mąką wywołała w Paryżu duże wrażenie.

Kandydatura Marxa na premiera rządu pruskiego?

Berlin, 8. II. (PAT). Centrowiec Horion nie wchodzi jak się zdaje więcej w rachubę. Jako kandydat na pruskiego prezesa ministrów po Braunie. Centrum prowadzi, jak słychać, pertraktacje z b. kanclerzem Marxem, czyby on nie okazał się skłonny do objęcia misji utworzenia gabinetu w Prusach. O decyzji Marxa jeszcze dotychczas nic nie wiadomo.

Jak przemysł westfalsko-nadreński tuczył się krzywdą narodu niemieckiego.

Berlin, 8. II. (PAT). „Berliner Tageblatt“ przynosi sensacyjne doniesienie o kredytach państwowych, udzielonych przemysłowcom w zagłębiu Ruhry. Według tych informacji otrzymali przemysłowcy niemieccy, omijając inne wsparcia, razem 2 miljardy mk. złotych. Kredyty te nazwano później „śmieszne sumami“. „Berliner Tageblatt“ zapytuje rząd z jakich funduszy miljardy te zostały wydane, kto za nie jest odpowiedzialny i dlaczego Reichstag dotychczas nie został o tem powiadomiony.

List z Górnego Śląska.

(Nowe przesilenie gospodarcze grozi katastrofą! — Bliska powiększenie bezrobocia. — Obrazek nędzy. — O Teatrze Polskim w Katowicach, czyli nieusprawiedliwione zarzuty; dlaczego przepelnione są kinoteatry?)

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 7 lutego.

W ostatnim „Liście” moim pisałem o trudnym położeniu śląskiego przemysłu węglowego, który nie posiada odpowiednich rynków zbytu dla swych produktów. O rynek ten śląski przemysł węglowy powinien starać się przede wszystkim w Polsce samej, co jednakże możliwym będzie tylko po zaprowadzeniu znacznej niżki cen węgla. Obawę, że w przeciwnym razie przemysłowi węglowemu zagrozi nowe, ciężkie przesilenie gospodarcze, istotnie zdaje się potwierdzać to, co w ostatnich dniach i tygodniach widziałem i słyszałem. Niedalek jak wczoraj prasa tutejsza przyniosła zatrważającą wiadomość, że zarząd kopalni hrabiny Laury zamierza w najbliższym czasie zwolnić z pracy 50 procent ogółu swych robotników i urzędników, gdyż nie ma zbytu na swój węgiel, który z tego powodu zmuszony jest zsypanywać na zwalę, gdzie miesiącami leży bezużytecznie. Przykład zarządu kopalni hr. Laury może podziałać jak zaraza na inne kopalnie, które znajdują się w podobnym położeniu. Cały proces ostatniego przesilenia gospodarczego na Śląsku odbył się w podobny sposób. Znam oprócz hr. Laury liczne inne kopalnie, które węgiel swój zsypany na zwalę. Jedynie gorsze, a więc najtańsze gatunki węgla mają zbyt, jak naprzykład węgiel z kopalni Ferdynanda (Katowice), gdzie wszystkie lepsze gatunki nie znajdując nabywców i trzeba je przechowywać na zwalach, dopóki się na nie znajdzie jaki kupiec.

Reasumując powyższe, większość kopalni w rezultacie będzie musiała albo zwolnić z pracy znaczną część swych robotników i urzędników, jak to uczynić zamierzają kopalnie hr. Laury, albo ograniczyć czas pracy do trzech lub czterech dni w tygodniu. I jedno i drugie zarządzenie byłoby bardzo bolesnym ciosem nie tylko dla całokształtu naszej gospodarki krajowej, ale, zwłaszcza, dla śląskiego przemysłu węglowego w ogólności a dla dotkniętych tem zarządzeniem mas robotniczych w szczególności. Wszak mamy już w województwie śląskim 38.000 bezrobotnych, nie licząc o wchodzących dziesiątek tysięcy, które za chlebem wyemigrować musiały w r. z. do Francji. Na wsparcia dla owych 38.000 bezrobotnych rząd płaci blisko dwa miliony złotych miesięcznie, więc sumę dość znaczną, która mimo to ani w przybliżeniu nie może pokryć najistotniejszych potrzeb życiowych tak wielkiej masy bezrobotnych. Łatwo wyobrazić sobie można popłoch, zniechęcenie i niezadowolenie, jakie powstałoby niezawodnie w razie dalszej znacznej redukcji robotników i powiększenia przez to groźnej falangi bezrobotnych.

*

Byłem zawsze poniekąd optymistą, więc i tym razem mam nadzieję, że rząd nasz sytuację na Śląsku jakoś opanuje. Ale same opanowanie jej nie wystarczy, jak świadczy historia zeszłej wiosny, gdzie położenie również „opanoowano”, ale nie uczyniono dla przyszłości, tak, że historię tę, tylko może jeszcze boleśniej, obecnie po raz drugi przeżywać będziemy musieli. Ażeby przemysł śląski ratować, albo, wyraźniej mówiąc, ratować robotniczą ludność śląską od bezrobocia i nędzy, potrzeba całej, radykalnej pracy, podobnej, jaką poświęcono swego czasu sanacji skarbu i naszej waluty. Środki polowiczne nic tutaj nie pomogą.

Jaka nędza zapanowała na Śląsku wśród szerokich warstw ludności robotniczej i jak dalece rozbieżność zdań między wielkim przemysłem a robotnikami świadczy o rzeczywistości trudnym położeniu, dowodzą ostatnie układy zarobkowe. Podczas gdy robotnicy oprócz innych robniejszych uig żądali 5 proc. podwyżki swych zarobków, pracodawcy domagali się przeciwnie 25 proc. niżki i tak już marnych płac robotniczych. Po-

Afera żydowskiego lekarza w Krakowie.

Z orzeczenia sądu wynika, że zdrowych ludzi wolno bezkarnie zamykać do domu warjatów.

„Wolne Słowo” donosi: Znaną jest sprawa nadużyć lekarza miejskiego w Krakowie, Jakóba Weinsberga, który o przemysłowcu p. Tuchowskim wydał fałszywe świadectwo choroby umysłowej i spowodował zamknięcie go przez szereg dni w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Poszkodowany przemysłowiec wniósł skargę sądową przeciwko lekarzowi, jednak prokurator państwa nie dopatrzył się w czynnie dra Weinsberga przestępstwa natury karnej i sprawę umorzył. Na skutek skargi subsydarnej wystosowanej przez p. Tuchowskiego do Izby radnej sądu okr. karnego w Krakowie, odbyła się onegdaj sesja członków Izby, która odrzuciła prośbę strony cywilnej o wdrożenie przeciw dr. Weinsbergowi śledztwa wstępnego o zbrodnię gwałtu publ. i o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.

W uzasadnieniu swoim Izba radna podała między innymi, następujące motywy: „Dr. Jakób Weinsberg sam przyznał przy przesłuchaniu sądowym

w charakterze podejrzanego, że nie znając zupełnie Józefa Tuchowskiego, ani go nie badając, wystawił jako lekarz miejski tymczasowe zarządzenie sanitarno-policyjne, w którym stwierdził, że Józef Tuchowski okazuje objawy choroby umysłowej ze znacznym podnieceniem...

„W czynie tym dr. Weinsberga nie można dopatrzyć się znamion jakiegokolwiek przestępstwa ustawą karną zagrożonego, a w szczególności znamion zbrodni z par. 93 względnie 101 u. k., to głównie dla braku złego zamiaru o zbrodni wymaganego... i, że jedynie może lekkomyślnie zaufał zanadto przedstawieniu sprawy i opowiadaniu Tuchowskiej i Treigela...” (!)

Tuchowski od tego orzeczenia Izby radnej odwołał się jeszcze do Najwyższego Trybunału w Warszawie. Chodzi bowiem o zasadniczą kwestję: czy wolno lekarzowi kazać zamykać w domu warjatów człowieka, którego nie zna, ani go na oczy nie widział?

Wystawa misjonarska w Watykanie.

Wystawa misjonarska, otwarta uroczysto w Rzymie w końcu r. ub. przez Papieża w obecności gremjum kardynalskiego oraz przedstawicieli wszystkich państw akredytowanych przy Watykanie, jest jednym z najciekawszych i największych pokazów kulturalno-społecznych bieżącego stulecia. Jest ona dziełem komitetu, złożonego z najznakomitszych uczonych i znawców misjonarstwa.

Wystawa dzieli się na dwie wielkie grupy: pierwsza grupa zaznajamia ze wszystkimi pracami misjonarzy. Prawie wszystkie zakony, oddając się pracy misjonarskiej, a w pierwszej mierze Franciszkanie, Jezuici i Kapucyni, wystąpiły w niej kolektywnie oraz pojedynczo z pokazem poszczególnych osad misjonarskich. Na usługach wystawy są też przezrocza, i filmy i płyty gramofonowe, informujące o pracy 20 tys. misjonarzy i 30 tys. sióstr, którzy podlegają trzystu biskupom mis-

nieważ do porozumienia nie doszło, zajął się sprawą sąd arbitrażowy w Katowicach, który po całodziennych obradach wydał przedwczoraj wyrok, odrzucający zarówno wnioski robotników, jak i wnioski przedstawicieli wielkiego przemysłu (huty i kopalnie). Pozostaje więc wszystko przy starym. Sąd w obecnych warunkach innego wyroku wydać nie mógł, mimo, że i ten wyrok kwestji nie rozwiązał. Znam robotników kopalnianych, którzy zarabiają tylko 100 zł miesięcznie (pracując wszystkie szczyty!) a muszą wyżywić rodziny, złożone z 5 i więcej osób. Czyż można myśleć o okrojeniu im zarobku o dalsze 25 zł miesięcznie, gdy owe 100 zł ledwie starczą na to, ażeby w obecnym czasie zresztą całkowicie nieuzasadnionej drożyzny — nie umrzeć z głodu? Tyle mówię i piszę się o bogactwach Górnego Śląska — i słusznie — ludność śląska jednak nie ma żadnych korzyści z tych bogactw.

Małe jest dotąd — niestety! — zainteresowanie się ogółu Teatrem Polskim w Katowicach. Na temat „dlaczego” rozpisyje się od lat tutejsza prasa polska, dlatego w sedno rzeczy wchodzić tutaj nie będę. Faktem jest jedynie, że frekwencja teatru jest tem większa, im lżejsze, im weselsze i swobodniejsze sztuki są w programie. Widocznie jest to „znak czasu” i trudno zatem atakować dyrekcję teatru za to, jeśli zamiast 10 razy wystawić ma (według życzenia recenzenta) np. pewien dramat, na przedstawieniu, którego teatr wiał pustkami, wystawia 20 razy operetki „Dolly” lub „Madame Pompadour”, gdyż te „zapelniają kasę”. Istotnie żałować należy, że publiczność jeszcze nie posiada tego wyrobienia estetycznego (nie mówiąc już o artystycznym!), ażeby należycie odróżnić np. zalety szekspirowskiego „Hamleta” od Straussowej operetki. Mimo

Druga grupa zawiera geograficzne, etnograficzne i kulturalne dane o pojedynczych krajach, na terenie których czynne są zastępy misjonarskie. Zwłaszcza interesujący jest zbiór materiałów odnoszących się do procesu rozwojowego rasy w krajach egzotycznych.

Ponadto stałe muzeum misjonarskie kongregacji „de propaganda fide”, otworzyło na szejazg swe odwoje i zasililo wystawę szeregiem cennych skarbów historycznych z dziejów misjonarstwa w wiekach minionych.

Wreszcie zastęp uczonych sporządził szereg olbrzymich tablic, dając tabelaryczny i kartograficzny przegląd czynności misjonarstwa od początków jej powstania.

Wystawą, łącząc się z pałacem kongregacyjnym wchłania w się olbrzymią bibliotekę misyjną, zawierającą dzieła pisane w 250 egzotycznych językach.

wszystko wolałbym jednak, ażeby publiczność podążała raczej na operetki do Teatru Polskiego, aniżeli do kinoteatrów z filmami amerykańskich Chaplinów i Jackie Cooganów, niemieckich Müllerów i t. d. W Katowicach, niestety, tak jest. Istnieje tu pięć kinoteatrów a wszystkie mimo dwóch i trzech zmian dziennych, zwykle są zapelnione. Zaś Teatr Polski, o ile wystawia dramat, świeci pustkami, żywo przedstawiając „próżny głos wołającego na puszczy”. — Niestety!

Aleksy Pajak.

Japończycy brzydzą się pocałunkami.

Niedawno doniesiono, że posąg Rodina „Pocałunek” wywołał na wystawie sztuki w Tokio tak wielkie oburzenie, że musiano go otoczyć kratą bambusową, następnie zaś wogóle usunąć z wystawy. Prefekt policji w Tokio uzasadnił usunięcie tego arcydzieła z wystawy tem, że całowanie się jest nowością nieprzyzwoitą, niehygieniczną i nieestetyczną, nieznaną pierwotnie zupełnie w Japonji. Istotnie też były całusy w Japonji czemś zupełnie dawniej nieznanem, czemś, co odzuchowano jako rzecz nieestetyczną i budzącą wstręt. Wstręt ten w Japonji dochodzi do tego, że z filmów europejskich, wyświetlanych nasamprzód tam wycinają skrupulatnie wszystkie miejsca z całusami.

Pisarze japońscy dowodzą, że całus jest rzeczą niegodną, wymyśloną przez Europejczyków. Także wśród wielu ludów amerykańskich i wśród Polinezyjczyków jest pocałunek rzeczą nieznaną. Argument o niehygieniczności pocałunku zawiera sporo słuszności, trudno jednak przypuścić, żeby był argumentem przekonującym dostatecznie i do tego stopnia, żeby wyrugował całusa z Europy.

Antymilitarysta Pankratz odezwał się...

Ostatni numer socjalistycznej „Volkszeitung” — wychodzącej w Bydgoszczy pod redakcją pośła Pankratza — zamieszcza strasznie alarmujący artykuł, ujawniający, że w tutejszej Rzemieślniczej Szkole Dokszałcającej zaprowadzono nadobowiązkowe ćwiczenia cielesne, a nawet... 15-letnich chłopców naucza się, jak się mają obchodzić z kulomiotami...

Na skutek „zażalenia” Związku niemieckich rzemieślników w Bydgoszczy — poseł Pankratz i jego towarzysze z obozu czerwonego wnieśli w Sejmie za pytanie pod adresem Ministra Oświaty i Ministra Spraw Wojskowych, nazywając przygotowanie wojskowe młodzieży nadużyciem...

Gniewa również pośła Pankratza „rozrzutność” magistratu i rady miejskiej, sprawiających pułkom garnizonu bydgoskiego sztandary i uchwalających 8000 złotych na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

Panie pośle! czemu to pańscy towarzysze dawniej uchwalali kredyty wojenne, a Stoessel nawet głosował za przyznaniem z mieszka magistrackiego większej kwoty, jako zasiłku dla bataljonów grenszucy bydgoskiego, ten sam „antymilitarystyczny krzykacz”, który przed 6 laty organizował zbrojną ofensywę po masło polskie — do Kcyńi!?

(Jak to było z tą oślawioną „Butter-offensive” 1919 r., opowiemy na drugi raz, gdyż wpadły nam w ręce ciekawe zapiski jednego z dowódców grenszucy. — Red.)

Lekarstwo o 2 i pół metra za silne.

Do apteki przychodzi pewien gość i żąda lekarstwa na przeczyszczenie.

— Tylko takie, panie aptekarzu, któreby zaczęło działać dopiero po powrocie do domu — zastrzega się klient.

— A gdzie pan mieszka? — pyta aptekarz.

— Na promenadzie.

Aptekarz bierze z półki butlę i nalewa do flaszczyki kilka kropel.

— Pan jedzie, czy Pan idzie do domu — pyta aptekarz.

— Jadę — odpowiada klient.

Aptekarz bierze drugą butlę z półki i nalewa parę kropel do flaszczyki.

— Czy Pan jedzie tramwajem czy autem — pyta aptekarz.

— Tramwajem — odpowiada klient.

Aptekarz bierze trzecią butlę i wlewa parę kropel do flaszczyki.

— Jak daleko od przystanku tramwajowego do pańskiego domu — pyta aptekarz.

— Około 1000 kroków — wyjaśnia klient.

Aptekarz bierze z półki czwartą butlę i wlewa do flaszczyki parę kropel.

— Na którym piętrze Pan mieszka — pyta aptekarz.

— Na trzecim — panie aptekarzu.

Aptekarz bierze piątą butlę i wlewa do flaszczyki parę kropel lekarstwa.

— Czy pan do swego mieszkania jedzie windą, czy pieszo po schodach.

— Pieszo — panie aptekarzu.

Aptekarz bierze szóstą butlę z półki i wlewa parę kropel do flaszczyki.

— Ile będzie kroków od drzwi do pańskiego łóżka — pyta aptekarz.

— Może jakie dwanaście!

Aptekarz korkuje flaszczykę, nakleja „wewnętrznie”, zawija w miękki papier, idzie do kasy, wydzwania cedulkę z rachunkiem i uprzejmie podaje klientowi.

Klient płaci i ściśle według ustnego protokołu idzie do domu.

— — — — —

Na drugi dzień zjawia się klient w aptece i już w drzwiach krzyczy:

— Panie aptekarzu, jesteś pan nieoceniony. Pan powinien zostać inżynierem.

— A to dlaczego — pyta zdziwiony aptekarz.

— Boś się Pan pomylił zaledwie o jakie 2 i pół metra.

Z PROWINCJI.

Z Szabina otrzymaliśmy ciekawe informacje o stosunkach, jakie do niedawna w tamtejszej P. K. U. panowały. Informacji tych, o których wiemy, że polegają na prawdzie, nie podajemy, aby nie narazić się znowu na zarzut „zniesławienia armji”. Zrobimy z nich użytek, jak z wielu innych, gdy będzie potrzeba i we właściwym miejscu.

Z NAKŁA. (Wiec. — Bal „królewski”. — Z kina.) W ubiegłą niedzielę dzięki staraniom naczelnika okręgu sokolskiego p. Malczewskiego odbył się wiec w sprawie rozwoju fizycznego. Referentami byli p. T. Bobowski i Dr. Jarczyński. Obaj prelegenci w słowach jędrnych wskazywali na znaczenie sportu i gimnast. i zachęcali do uprawiania tychże. Przystępując należy, że istniejące towarzystwa sportowe powiecu tym zyskają wielu nowych zwolenników.

Zapowiedziany „wielki bal trzech królów” odbył się istotnie w dniu 4 lutego. Jak przypuszczać należało, zabawa ta nie miała sobie równej w bieżącym karnawale. Bawiono się ochoczo do świtu w pięknie udekorowanej sali „Strzelnicy”. Poloneza, do którego stanęły 72 pary, prowadził król kurkowy p. A. Pieczyński. Na wielkie uznanie i podziękę zasłużył sobie p. A. Witośławski, który „z rozkazu” królów był gospodarzem balu i wywiązał się znakomicie z swego zadania.

W celu uczczenia 30-lecia kinematografu, które to przypada na piątek, dn. 13 lutego, nasze kino „Polonia” w dniu tym wyświetla wielki włoski 10-cio aktowy film p. t. „Dante”. Film ten z wielkim nakładem i wydajną pomocą rządu włoskiego został wykonany we Włoszech. Na premierze tego filmu był obecny król włoski z całym dworem. A gdy w listopadzie r. ub. wyświetlano ten film w Warszawie, minister oświaty włoski przysłał telegram gratulacyjny z powodu, że publiczność polska zobaczyła arcydzieło sztuki filmowej włoskiej i w Polsce. Miłośnicy kina w Nakle będą mieli nielada ucztę. Nowy.

Z Inowrocławia.

W niedzielę, 1. bm. odbył się w auli szkoły wydziałowej wykład o radjo. Zajmujący ten wykład, przepłatanym ślicznymi przeżościami wygłosił prof. Uniwersytetu poznańskiego p. Pręczalski. Szkoda jedynie, że wykłady treści naukowej i t. p. nie mają powodzenia na inowrocławskim gruncie, tak samo nie miały i też prawie że mieć nie będą powodzenia artystyczne wieczory słynnych sił, bo widocznie więcej imponuje czasami jakiś tam szumnie zareklamowany „tingel-tangel” niż zdrowa ucztę duchowa.

Niezwykły wypadek przydarzył się w tych dniach uczniowi kup. Z. w firmie F. Wchodząc do sklepu po potrzebny towar, i potoczywszy się, spadł z kilku stopni tak nieszczęśliwie, iż uderzył o poręcz kolanem, w którym wywiązało się zapalenie, powodując po blisko 10 dniach śmierć nieszczęśliwego młodzieńca.

Wyszedł na tem jak Zabłocki na mydło. Pewien gospodarz z okolicy, chciał spieniężyć u żydów kujawskie zboża, za które mu też dobrze zapłacono. Po dokonaniu sprzedaży, przekonał się, że w polskim „Rolniku” płacą lepiej, i o dziwo, spostrzegł szaloną dyferencję, bo aż o 1000 złotych! Tysiąc złotych podarował zatem żydkom, którym ani się śni wyjechać na stałe do Palestyny, mając w „szabesgojach” plantacje lepsze niż na glebie izraelskiej.

Jak ma się powiodło. Niejakis żydek Z. z Łodzi, chcąc spróbować szczęścia u Kujawianek zawitał w tych dniach po bydło do jednego z gospodarzy pobliskiej wioski gdzie umizgał się do nadobnej lecz silnej jego służącej. Ta oczywiście, poznawszy żydka po orlim nosie, użyła bardzo skuteczn. środka, na tego rodzaju wybryki. Otóż mając pod ręką wełborek z sadzami, z codziernego wyczyszczonej rury pieca żelaznego, w swej zapalczywości na szachrajów judaszowskich, sypaną niemi żydowi w twarz, rozcierając je następnie silnymi dłońmi na fasadzie żydka. Ten naturalnie oszolomiony takim przyjęciem, ukląkł przed nadobną, prosząc ją już nie o serce, lecz o „szepko wody i midło kawalek”, poczem znikł jak kamfora.

Z MATEW, pod Inowrocławiem. Dwóch wiarusów, wracających w święto Matki Boskiej Groźnej z kościoła, pokłócili się na pożegnaniu przy drodze, prowadzącej do Szymborza. Powodem sprzeczki, było naturalnie zniesienie świąt. Jeden z nich wyzywał na Eudecję, że to ona przyczyniła się do takiego obrotu sprawy, drugi natomiast że to Chadecja. Jednym sło-

wem było to dwóch odrębnie myślących „polityków”, którzy też równocześnie zastępowali myśli tej gazetki, którą abonowali.

— Ha, powiada jeden z nich — mój „Dziennik Kujawski” to czysto katolickie pismo, dosyć wyzywał na tę ustawę antyświąteczną.

— Oj, co wyzywa, to wyzywał, ale czego dokonał sam nie ustanowił naszego ulubionego święta M.B. Gromn., jeno pierwszy przestół świętował, bo mu tam jendecyjo pewnie kosała.

— Tak mówicie, bo wam się zdaje, że „Dziennik Kujawski” to herezyk.

— Jużci prawda, som się przekonałem. Idąc do kościoła zaniżem przeciek ogłoszenie łod mygo gospodarza no i widziołem jak tam tymi tere DOJAMI drukarskimi rumtali. Czy to nie zgorzenie od takiej katolickiej gazety?

Toć jezeli to prawda, to pewnie, że mocie racyjom.

— Widzicie, że nie kłamałem, bo jo tam byle kumu nie wierzę jeno się sum przekonom, no i potem dopiro godum. Już wum tyle razy dychtowiołem, o tym wszystkim, żeby jim nie wierzyć, bo te masonryje i jendecyje to jedyn diabeł, łuni wum jeszcze niejedną wyprawium bachandryje.

Nima to jak nasz „Dziennik Bydgoski”, którego abonuję już jak jino powstoł, bo też jeszcze się na nim nie sparzyłem. Ale co, taki stary wiarus, jak pun Teska, do którego ten „Dziennik Bydgoski” pewnie należy, łunby wołół głowe stracić, niż robić to, co sie ludowi nie podoba. Jo jego pono już nie porzuce do śmierci, co nie daj Boże aby mi sie miało tak wnet przydażyć, abonować byde, boć to nasze prawdziwie katolickie pismko. Łuno tam w Rydgoszy świntuje, bo sobie nie pozwoli dychtować łod nikogo jakichś tam modnych przepisów, ku zgorzeniu swych jabonyntów.

Po takiej przemowie, przekonol się z pewnością endek, że słowa a czyny są w praktyce odmienne.



X. Biskup Antoni Laubitz, którego konsekracja odbyła się niedawno w Gnieźnie.

KORONOWO. (Wieczorek rodzicielski.) (Korespondencja własna.) Dnia 5 lutego urządzono w tutejszej szkole powszechnej wieczorek rodzicielski, który zgromadził poważną liczbę rodziców poszczególnych dzieci kl. II. dziewcząt. Cel właściwy był ten, by rodzice widzieli i słyszeli, w jaki sposób ich dziatwa się uczy. Po wyprowadzeniu dzieci poza mury szkolne, poprosił kierownik szkoły p. Zuchowski rodziców na wspólną pogawędkę, a raczej wynurzenie wzajemnych żalów i życzeń tak ze strony rodziców, jak i nauczycielstwa. Koniecznością jest, ażeby dom ze szkołą ręką w rękę pracował, by dziecko mogło podążyć w nauce i czuło się szczęśliwym. — Stosownie do wieczorka tego wygłosiła p. Szulakowska piękny referat na temat: „Dom i szkoła”. W imieniu zgromadzonych wyraził serdeczne podziękowanie za gorliwą pracę w szkole, obywatel tutejszy p. Nowak. Po dwugodzinnym pobyciu rodziców w gmachu szkolnym zakończył kierownik p. Z. wieczorek staropolskim pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.”

Uczestnik.

WYRZYK. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że z uwagi na zamierzoną zmianę niektórych przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym — wezwanie do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego, za rok 1925 zostanie wygotowane przez Ministerstwo Skarbu po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze odo nośnej noweli. Termin do składania zeznań podatku dochodowego zostanie publicznie podany do wiadomości.

JABLONOWO na Pomorzu. Dnia 1. bm. urządziła tu ochotnicza straż pożarna na sali p. Marchewicza zabawę, połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano jednaktówkę p. t.: „Pani Naczelnikowa Straży”. Amatorzy przyznać trzeba, wywiązały się z swych zadań należycie, czego dowodem były buczne oklaski. Wzorowo wypadł również żywy obraz w którym wyróżniło się dziecko pp Śledzińskich. Podczas tańców natomiast dał się zauważyć brak porządku, co niezbyt dobre wrażenie wywarło wśród gości. Dla większego urozmaicenia urządzono loteryj fantową, która cieszyła się dosyć dobrem powodzeniem. J. G.

KARTUZY. (Bociany) Jak donoszą do „Gazety Kartuskiej”, w ostatnich dniach ukazały się w niektórych okolicach powiatu kartuskiego bociany.

BOROWO, pow. kartuski. (Czternasto-letni samobójca.) W tych dniach w domu swego ojca na strychu, powiesił się 14-letni chłopiec Edward Hinz. Przyczyny tej tragedji dotychczas nie ustalono.

Z powiatu toruńskiego dowiadujemy się, że tamtejsza policja państwowa jest teraz bardzo sprężysto zorganizowana. Dzięki pomocy ziemiaństwa zaopatrzono policję w 8 motocyklów. Przy pomocy tychże powiodło się dzielnym wywiadowcom niedawno odnaleść w powiatach świeckim i sępoleńskim 13 koni, które we dworach koło Torunia skradzione były przez rokiem. . . Policja nasza jest także na tropie bandytów, którzy napadli stację w Ostaszewie.

Chodzież. Koszary w Chodzieży mają być budowane w najbliższych miesiącach, a ukończone do sierpnia 1926 r. Miejsce na budowę jest przewidziane przy ul. Noteckiej, mianowicie wzdłuż toru kolejowego Chodzież—Margonin. Przeznaczono do Chodzieży jeden bataljon 61 p. piechoty.

Z Wronek. Wiek dziewiętnasty zapisał się w historii kościoła katolickiego strasznym prześladowaniem wszy stkiego, co nosiło na sobie znamię katolicyzmu. W pierwszym rzedzie cierpiały najwięcej zakony i duchowieństwo. Gmachy klasztorne i kościoły zamykano lub też przekształcano je na koszary itp. Los taki spotkał też OO. Reformatorów, którym rząd pruski w r. 1838 zabrał tutaj klasztor. W r. 1852 wystawiono kościół na publiczną licytację, którą jednak uprzędził p. A. Krzyżanowski i wspólnie z obywatelstwem kościół wykupił, poczem w r. 1868 oddał jako własność prywatną arcybiskupstwu poznańskiemu. Mimo to nie wolno było klasztoru obsadzić zakonnikami, bo rząd pruski widział w nich najpewniejszą ostoję katolicyzmu, który znow podtrzymywał narodowość.

Dopiero po zmartwychwstaniu Polski dokonano uroczystego aktu oddania klasztoru w ręce OO. Franciszkanów, i to 26 listopada 1924 r., którzy mają tutaj założyć również dom rekolekcyjny.

OO. Franciszkanie, to następcy wielkiego meza św. Franciszka z Assyżu, którzy wznicać mają wśród ludu gorącą miłość Bogu i bliźniego.

Z powrotu ich do Wronek cieszą się wszyscy bez wyjątku obywatele i życzą im błogich owoców ich zbożnej pracy. (L.)

Z Górzna (na Pomorzu).

Pożałowania godne stosunki panują i rzeczy wprost niesłychane dzieją się tu w naszym Górznie z powodu panującej ciemnoty w naszym ludzie, co uważam sobie za obowiązek napisać. Gdy kilka lat temu ostatnia członkini tutejszej gminy żydowskiej opuszczała na zawsze naszą miejscowość, żegnaliśmy ją z tej przyczyny z uczuciem szczerzego zadowolenia i radości. Było to przecież jak na ów czas, w dziejach naszego miasta coś niezwykłego, gdyż wątpię, czy i jakie inne miasto tu na Pomorzu mogło się podobnym wypadkiem poszczycić.

Niestety nasza radość okazała się bezpodstawną, gdyż do naszej niby odżydzonej miejscowości zaczęły zjeżdżać w dni targowe całe masy pejsatych Tintensztyftów, Szeissgeruchów i Aferduftów z Kongresówki, którzy nietylko tutejszych, lecz zarazem kupców z sąsiednich miast narażają na wielkie straty. Wielce pożałowania godnym

jest fakt, że w naszym mieście mamy 90 % szabesgojów, którzy chałaciarzom żydowskim sprzyjają, zaś niektórzy z nich w dni targowe nawet stragany im wystawiają, sprzątają i zabierają na przechowanie znowu do następnych targów. Ci szabesgoje śmiały jeszcze twierdzić, że gdyby nie ci wyzyskiwacze żydowscy, napewno przysłoby nam tu nago chodzić i t. p. Rumieniec wstydu występuje czelkowi na twarz na widok, jak do pachnącej czosnkiem i cebulą tandety żydowskiej ściągają w dni targowe jak pszczoły do miodu całe zastępy ciemnego ludu i to aż nawet z dalszych okolic, a przepłacając za towar, tuczą naszym polskim groszem wrogo usposobionym nam żywiół żydowski, podczas gdy wielu z naszych kupców musi w ciężkich warunkach walczyć o swoją egzystencję, i nie jest nawet w stanie, zapłacić podatków i prędzej czy później przyjdzie mu zginąć. Żydostwo wie też, że jak brud sprzyja robactwu, tak sprzyja ciemnota polskiego ludu żydostwu i dla tego trzyma się tej polskiej ciemnoty jak tylko może. Czas byłby zatem najwyższy, zastanowić się, że źle postępujemy i powinniśmy raz się z tego robactwa żydowskiego otrząsnąć, jak to uczyniły nasze sąsiednie miasta Brodnica, Lidzbarik, oraz inne miasta tu na Pomorzu, abyśmy później czasem nie żalowali, gdy się doczekamy ziszczenia się wyrzeczonych swego czasu przez pewną żydówkę słów:

„Poczekajcie tylko, goje, przyjdzie może niedługo czas, że wy nas jeszcze o klucze do waszego kościoła prosić będziecie.”

E. K.

Doniosły wynalazek wojskowy.

„Przełąd Wieczorny” donosi, że odbył się na dziedzińcu gmachu M. S. Wojsk pokaz nowego „czołgu wynalazku kap. Karasiewicza. W nowym czołgu wprowadzono ulepszenia dzięki którym uzyska on szybkość 12 km. na godzinę zamiast dotychczasowych 7 oraz zmniejszono hałas w czasie ruchu czołgu co jest bardzo ważne ze względu na to że ataki czołgów przygotowywane bywają w nocy. Nowy wynalazek polski stanowi ważny krok naprzód w dziedzinie techniki wojennej. Pokazowi przypatrywali się liczni generałowie.

Wszystkojad.

W szpitalu św. Ducha w Poznaniu przebywa na kuracji 27 letnia F. Pietrosiówna, pracownica igły, która ma manję polykania różnych drobnych rzeczy. Niedawno we wspomnianym szpitalu na sali III dokonano operacji wyjmując z żołądka trzy szpilki od włosów, 2 otwarte agrafki, grzebień damski i ołówek. Zaznaczyć należy, że Pietrosiówna jest w tym szpitalu po raz czwarty i za każdym razem bywa dokonywana operacja, celem wyjęcia z żołądka polykanych przedmiotów. Przy poprzedniej operacji lekarze znaleźli w żołądku P. siowny bandaż opatrunkowy.

Demonstracyjny pochód bezrobotnych w Gdańsku.

W ubiegłym tygodniu przeciągał bożeniami ulicami Gdańska olbrzymi pochód bezrobotnych, wznosząc wrocie okrzyki przeciw senatowi w Gdańsku. Był to pochód robotników, doprowadzonych do rozpaczki skutkiem polityki Senatu, która przyczyniła do pozbawienia pracy licznych robotników portowych i zastoiu we wszystkich dziedzinach gospodarczych. Przejście przez główne ulice polioja wzbronila.

Spluwaczki na ulicy.

Do Magistratu miasta Warszawy wpłynął projekt w sprawie urządzania na ulicach spluwaczek w ten sposób, aby wykrzystać rynną deszczową znad dachów z boku każdego domu przez doprowadzenie do nich spluwaczek ulicznych w formie miski czy też odchylonego leja. Dzięki temu projektowi każdy prawie dom w Warszawie posiadałby uliczne spluwaczki.

Sprawa poruszona omawiana była szczegółowo na ostatnim posiedzeniu Wydziału Zdrowia magistratu. Projekt tego spotkał się z przychylną oceną i ustalono zwołać do rozpatrzenia projektu z udziałem przedstawicieli dyrekcji sanitacji, wydziału budownictwa i zarządu nieruchomości.

RUCH ZAWODOWY.

Ciężkie położenie robotników zatrudnionych w lasach państwowych.

Sekretarjat Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego w Grudziądzu pisze nam następujący artykuł, który podajemy pod rozwagę zainteresowanych:

Położenie warstw fizycznie pracujących staje się z dniem każdym coraz to gorsze, z powodu ogólnie panującej drożyzny.

Zmiany wojenne i powojenne we wzajemnym ustosunkowaniu poszczególnych pozycji wydatków z których lwia część pochłania żywność, a minimalną potrzeby kulturalne, wytwarzają warunki życia z dnia na dzień od wypłaty do wypłaty zarobków, bez żadnych względnie pozostałości na gorszą godzinę. Taki budżet rodziny robotniczej daje podstawowo tło życia domowego. Wzrastający udział żony i dzieci w zarobkowaniu zmienia poważnie ich stanowisko w rodzinie najbardziej niezależne od jej głowy, a więc stawia tych członków rodziny w bardziej równym stosunku do głowy rodziny. Jednocześnie zaś, gdy potrzeba zarobku wypędza żonę i starsze dzieci z domu na czas roboczy, dzieci w wieku przedszkolnym i

szkolnym, z braku ochrony i szkół, zwłaszcza po wioskach, pozostają bez opieki domowej, przeważnie pod wpływami ulicy.

Poza budżetem robotnika i rzemieślnika zatrudnionego w przemyśle i handlu, oraz robotnika zatrudnionego na roli, najfatalniej wygląda budżet robotnika zatrudnionego w lasach państwowych.

Blisko 3000 rodzin robotników leśnych na Pomorzu skazanych są na głód i nędzę, na niedostatek, skutkiem czego wyzyska, ziorzeczenia na wszystko co polskie.

Jako dowód, przytaczamy zarobki, ustalone przez dyr. lasów państwowych w Toruniu, które obowiązują w tych miejscowościach objętych ostatnio klęską leśną, spowodowaną sówką chojnowką w roku 1923 i 1924, gdzie wszystkich robotników leśnych zatrudnia się li tylko przy sówce chojnowce, bo innych zrębów niema i nie należy się ich spodziewać w roku bieżącym ani też w najbliższych latach.

Nadmienić także wypada, że prace leśne wykonywane będą li tylko na akord, innej płacy przy wyrębie lasów niema.

L. p.	PRACE AKORDOWE	wzrębach zł.
1.	Drzewo użytkowe za 1 m ³	0,90
2.	" " karczowane za 1 m ³	1,10
3.	Kopalniaki I. kl. ponad 15 cm. za 1 m ³	1,20
4.	" II. kl. od 13 do 15 cm. za 1 m ³	1,30
5.	" III. kl. od 7 do 12 cm. za 1 m ³	1,50
6.	Żerdzie I. kl. od 12 do 14 cm. za sztukę	0,12
7.	" II. kl. od 10 do 14 cm. za "	0,10
8.	" III. kl. od 7 do 10 cm. za "	0,08
9.	Pałe do łam i grobli 7 do 11 cm. grube i 1,5 do 2 m. długie od setki	1,30
10.	Tyczki od setki IV. kl. od 5 do 7 cm. grube	2,85
11.	" " " V. " od 4 do 5 cm. "	1,60
12.	" " " VI. " do 4 cm. "	1,15
13.	Korowanie budulcu	
	a) na czerwono za 1 m ³	0,34
	b) na bialo za 1 m ³	0,43
14.	Korowanie kopalniaków I. kl. za 1 m ³	0,60
15.	" " II. kl. za 1 m ³	0,70
16.	" " III. kl. za 1 m ³	0,80
17.	Szczapy użytkowe za 1 mp	1,—
18.	Szczapy opałowe za 1 mp	0,90
19.	Walki użytkowe za 1 mp	0,70
20.	Walki opałowe za 1 mp	0,58
21.	Gałęzie I. kl. za 1 mp	0,50
22.	" II. kl. za 1 mp	0,35
23.	" III. kl. za 1 mp	0,25
24.	Pniaki rudowane za 1 mp	1,30
25.	" kopane za 1 mp	2,20

Nie będziemy przy wszystkich pozycjach obliczali, ile robotnik przy każdej pozycji zarobić może, lecz wyciągniemy tylko kilka. Zrazem nadmieniamy, że przy każdej pracy leśnej przy tak zwanej pile pracować musi dwóch robotników.

Wyciągamy pozycję drugą. Drzewo użytkowe karczowane za 1 m³ płaci dyrekcja 1,10 zł. Dwóch robotników wpracowanych dziennie zrobić mogą 4 m³ czyli że zarabiają dziennie 4x1,10 = 4,40 zł. Zatem na jednego robotnika przypada 2,20 zł. Pozycja 5. — Dwóch robotników wykonać może 3 m³ czyli 3x1,50 = 4,50 zł., na robotnika przypada zatem 2,25 zł. Pozycja 14 — 2 robotn. wykona 5 m³ czyli 5x0,60, = 3,00 zł., czyli że na jednego robotnika przypada 1,50 zł. dziennie. Pozycja 21 — 2 robotników wykona 4 m³ zatem 4x0,50, = 2 zł., czyli 1 robotnik zarabia 1 zł. dziennie. Tak wygląda zarobek robotnika leśnego w dodatku nie przy 8 godzinnym dniu pracy, lecz przy dłuższym dniu pracy. Przeciętny zarobek robotnika leśnego wynosi dziennie 1,75 zł., czyli na tydzień 10,50 zł., a w dodatku kilka tygodni musi na niego czekać.

Żeby narzeczcie temu wyzyskiwaniu robotnika leśnego przez dyrekcję lasów państwowych koniec zrobić. tut. Sekretarjat Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w końcu listopada r. z. stawił do dyrekcji wniosek o podwyższenie zarobków najmniej o 100% a w bardzo niskich pozycjach nawet ponad 100%. Na podstawie tych wniosków Dyrekcja odpowiadała nieprzychylnie, motywując tem, że zarobki zdaniem dyrekcji lasów państwowych są wystarczające. Dopiero na ustną interwencję sekr. Chrześc. Z. Z. oraz delegatów robotniczych z pól Siedzińskim z Chrz. Dem. na czele, w dniu 30 grudnia dyrekcja zwołała wspólną i oficjalną konferencję na 2. stycznia br. na której byli także i przedstawiciele Z. Z. P. obecni. Konfe-

rencja ta nie przyniosła żadnych owoców prócz tych, że przedstawiciele dyrekcji I. P. przyszli do przekonania na podstawie dowodów wysuwanych przez przedstawicieli robotniczych, że zarobki są za niskie, i muszą być podwyższone, jednakże to stać się może dopiero dnia 19. stycznia, na który to dzień dyrekcja wyznaczyła ponowną konferencję. Dnia tegoż przedstawiciele obu stron zjechali się ponownie, lecz ku wielkiemu zdziwieniu Dyrekcja podwyższyła zarobki, lecz nie dla tych miejscowości objętych sówką chojnowką, lecz dla innych Nadesińców, w których się żadnych prac leśnych nie wykonuje. Ze strony Ch. Z. Z. oddano sprawę Inspektorowi Pracy w Toruniu, która na razie jak dotychczas spokojnie spoczywa na biurku pana Inspektora.

Wszystko to spowodowało tut. Sekretarjat Ch. Z. Z. do zwołania zjazdu robotników leśnych który się odbył ostatniej niedzieli w Grudziądzu, celem zajęcia stanowiska wobec tak nieprzejednanego stanowiska dyrekcji. Pod adresem Dyrekcji lasów wypowiedziano zbyt gorzkie słowa, w stosunku do samej sprawy powzięto szereg uchwał na razie tajnych.

Nadmienić wypada, że w ruchu zarobkowym ze strony Z. Z. P. przedstawiciele, którzy nie mają żadnego pojęcia o pracach leśnych, popelniono szereg błędów, do których w swoim czasie powrócimy, a które dziś tak fatalnie się odbijają na barkach robotnika leśnego.

Do robotnika leśnego zwracamy się z apelem, żeby raz narzeczcie obudził się z dotychczasowego letargu, i jego bezinteresowności dotychczasowej.

Robotnik leśny, o ile chce, żeby zarobek jego był poprawiony, winien się zorganizować w Chrześcijańskim Związku Zawodowym, która to organizacja tyle dowodów dała, że umie robotnikowi jego być poprawić.

Podwyższone pozycje w budżecie Pracy i Opieki społecznej.

WARSZAWA, 9. 2. (Pat.) Podkomisja ekonomiczna sejmowej komisji budżetowej na dzisiejszym rannem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu w drugim czytaniu nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. Dyskusję szczegółową ukończono i cały preliminarz w drugim czytaniu przyjęto z następującymi zmianami: Podwyższono pozycję przeznaczoną na pomoc poszkodowanym przez wypadki żywiołowe, na żywienie ludności w wysokości 76 500 zł. o 313 000 zł., podwyższono § 20 (opieka zapobiegawcza) premlinowany w kwocie 50 000 zł. o 20 000 zł., podwyższono dalej § 21 (pomoc dla domów ludowych i robotniczych) z 15 000 na 115 000 zł., przy § 21 zmienione tylko nazwę tego paragrafu zgodnie z wnioskiem referenta na: pomoc państwowa dla bezrobotnych. Utworzono następnie nowy paragraf, prelininując kwotę 150 000 zł., przeznaczonych na przeszkolenie urzędników. W dziale drugim — wydatków powiększono § 2 (roczne wydatki osobowe) o 58 000 zł., przeznaczonych na premje dla inspektorów pracy. Większe zmiany wprowadzono w dziale 6, zawierającym wydatki urzędu emigracyjnego w kwocie 564 424 zł., a mianowicie podwyższono § 3 (podróże służbowe i przesiedlenia) z 38 070 zł. na 108 070 zł., § 7 (wydawnictwa) z 3 000 zł. na 18 000 zł., § 9 (repatracja zagraniczna) z 50 000 zł. na 150 000 zł., i opiekę nad emigrantami i ich rodzinami z 150 000 zł. na 500 000 zł.

Zebrań Chrześc. Z. Z. w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. wiecz. o godz. 8.30 w Domu Katolickim Miedza 2. (na Wilczaku). O liczny udział prosi 3616a) Zarząd.

Baczność! Wielkie zebrań Chrześc. Z. Z. w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych odbędzie się w środę dnia 11 bm. na sali p. Ferency przy ul. Senatorskiej 76. (Bielawy) wiecz. o godz. 6.30. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

3124a) **Związek Handlowców.** Schadzka koleżeńska w środę, dnia 11 bm. w hotelu Leninga. Początek o godz. 8 wiecz. Podczas schadzki urzęduje kolega skarbnik. Wstęp tylko dla członków i kandydatów. Zarząd.

3618a) **Towarzystwo Kupców Detalistów br. społ.** Plenarne zebrań odbędzie się w czwartek dnia 12. 2. 25 o godz. 7½ w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 25. Z powodu ważnych spraw prosi się o liczne i punktualne stawienie. Wstęp tylko dla członków, i ewtl. kandydatów. Zarząd.

3519) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwedero.** Nadzwyczajne zebrań odbędzie się w środę, dnia 11. 2. 25 r. o godz. 7. Bardzo ważne sprawy. Powinnością każdego przybyć. Zebrań zarządu w środę, tamże o godzinie 6-tej. Zarząd.

3502) **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”** Zebrań zarządu odbędzie się w środę, o godz. 6 w lokalu p. Baekera. Zapowiedziane uroczyste zebrań w dniu 12 bm. nie odbędzie się.

3523) **Tow. gimn. „Sokół” Bydgoszcz III. Szwedero.** Zebrań miesięczne odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. w salce przy kościele parafjalnym. Czołem! Zarząd.

3631a) **Miesięczne zebrań akuszerok** odbędzie się w środę dnia 11 bm. o godz. 4 popoł. u p. Kucharskiego przy ul. Grunwaldzkiej 108. O punktualności prosi Zarząd.

3594) **Klub sportowy „Astorja”.** Nadzwyczajne walne zebrań, które z powodu ważnych spraw we wtorek dnia 3. 2. 25 się nie odbyło, odbędzie się dziś we wtorek, 10 bm. o g. 7. wiecz. w lokalu „Złoty Róg” przy ul. Chełmińskiej. Komplet członków pożądanym. Zarząd.

3603) **Tow. Czeladzi kat.** Nadzwyczajne zebrań odbędzie się w środę 11 II. o godz. 7½ w Domu Czeladzi. Z powodu bardzo ważnych spraw m. i. roczne sprawozdanie Tow. Domu Czeladzi, komplet pożądanym. Zarząd.

3598) **Związek Podoficerów rezerwowych.** Przypominamy wykład o „radio”, połączony z koncertem, który wygłosi inż. Waliszewski, we wtorek 10 bm. o godz. 6½ wiecz. w szkole Przemysłowej przy ul. Sw. Trójcy.

3471) **Baczność, członkowie lokatorzy!** Miesięczne zebrań odbędzie się w środę, dnia 11. lutego rb. na dużej sali Ogniska o godz. 7 wiecz. Z powodu ważnych spraw, uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie. Legitymacje zabierzcie. Zarząd.

Klub Sportowo-Aletryczny „Sila”. Zebrań miesięczne odbędzie się w dzisiejszy wtorek, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu 3 Maja przy Placu Piastowskim.

Zebrań Zarządu Głównego Chrześc. Zjedn. Zaw. odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. wiecz. o godz. 6.30 w Sekretarjacie przy ul. Poznańskiej 4 II. Ważne sprawy. Określenie wszystkich członków konieczna, jak również członków komisji tarwowej i wyborczej. Prezes.

2863) **Baczność, Oficerowie Rezerwy!** Dnia 10. lutego 1925 o godz. 20. w Kasyńce Oficerskiej 62 pp. przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się roczne walne zebrań członków B. K. O. R. z następującym porządkiem obrad:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrań.
- 2) Sprawozdanie zarządu.
- 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- 4) Udzielenie absolutorjum zarządowi i skarbnikowi.
- 5) Sprawozdanie Sądu Honorowego.
- 6) Komunikaty zarządu.
- 7) Zmiana art 42 statutu.
- 8) Wybór prezesa, sekretarza i dalszych członków zarządu.
- 9) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 10) Wybór Sądu Honorowego.
- 11) Wolne wnioski.

Uprasza się wszystkich Panów Kolegów, by uiszcili zaległe składki przed walnym zebrań u skarbnika kol. Białeckiego (skład cukierków), Plac Teatralny.

Zwraca się uwagę, że koledzy, zalegający ze składkami, nie będą mieli prawa głosu na zebrań.

3495) **Podoficerowie rezerwy!** Przypominamy się wszystkim kolegom wykład o „radio” połączony z koncertem, który wygłosi w dniu 10 bm. o godz. 6-tej wiecz. w szkole Przemysłowej p. inż. Waliszewski. Zarząd.

3470a) **Tow. gimn. Sokół Jachcice.** Nadzwyczajne zebrań odbędzie się dnia 10. lutego br. na sali p. Trzebiatowskiego, na które wszystkich członków zaprasza Zarząd. Początek o godz. 6.30.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz-Runtence. Zebrań miesięczne odbędzie się we wtorek 10 lutego o godz. 6.30 w Strzelnicy. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny.

Z ostatniej chwili.

Przesilenie na stanowisku ministra Pracy i Opieki społecznej narazie zażegnano.

WARSZAWA, 10. 2. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej odrzucono wniosek, o wyasygnowanie ½ miliona złotych na kupno domu dla ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wniosek ten został odrzucony większością 15 głosów przeciw 8. Przedstawiciele klubu Chadecji wstrzymali się od głosowania. Po głosowaniu minister Pracy i Opieki Społecznej oświadczył, iż podaje się do dymisji. Później jednak cofnął swe oświadczenie, uzależniając ostateczną decyzję od 3-go czytania budżetu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 9. 2.
oko Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Zyto	32,50—33,50
jęczmień browarny	26,50—28,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	50,—
Mąka żytnia 70% z workami	45,00—47,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	54,50—57,50
Ospa żytnia	21,25—
Pszonica	36,50—38,50
Owies	—31,00
Ospa pszenna	—
Ziemniaki jad. ryche	—
Ziemniaki fabryczne	5,00—
Eubin niebieski	10,50—12,50
Eubin żółty	14,00—16,00
Groch polny	22,00—25,00
Groch wikt.	30,00—34,00
Seradela nowa	14,00—16,00
Płatki ziemn.	22,50—23,50

Uspokobienie spokojne.

STAN POGODY.

Dzien i godzina	Cisnienie powietrza 700 mm X	Temp. powietrza C	Wiatr	Widoczność wiatru metr na sek
9 2. 1 poł.	46,5	+4,7	10	W. 6,2
9. 2. 9 wiecz.	50,8	+3,8	0	W. 3,0
10 2. 7 rano	44,3	-7,1	10	W. 7,6

Temperatura doby ubiegłej: średnia +3,1 najwyższa +0,3 najniższa -0,3 Wysokość opadu 5,6 Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 10. 2.

Gwałt niech się gwałtem odplera!

Pisma niemieckie donoszą, że rząd pruski ma zamiar rzekomo ogłosić nazwiska tysięcy dwieście optantów za Polską, zamieszkałych w Niemczech w urzędowym organie pruskim według okręgów konsularnych polskich. Oczywiście ogłoszenie to, jeżeli nastąpi, to chyba tylko po to, aby władze pruskie szykanowały optantów polskich.

Należy dodać, że na samym Górnym Śląsku mieszka 10 tysięcy optantów niemieckich.

„Kresy Zachodnie” wiadomość tę zapatrują w następujący komentarz:

Jeżeli rząd pruski ogłosi nazwiska optantów polskich, to nasze władze powinny natychmiast zareagować i ogłosić nazwiska optantów niemieckich, tem bardziej, że na Górnym Śląsku optanci niemieccy, zajmują nawet stanowiska urzędowe i to nieraz wyższe, np. na kolejach i w szkolnictwie i t. d.

Powinniśmy na gwałt odpowiedzieć natychmiast gwałtem!...

Pierwsza konferencja sjonistyczna w Polsce.

W okresie od 1 do 3 marca rb. odbędzie się w Warszawie pierwsza ogólna konferencja delegatów organizacji sjonistycznej w Polsce. Na konferencję tę przybędzie z Londynu Nachum Sokolow. Zadaniem konferencji jest m. i. wytknięcie linii politycznej mniejszości żydowskiej w Polsce.

Weksel Barmata na 10 rubli znajduje się w Piotrkowie.

Jeden z bohaterów rozgłoszonej afery Barmata, Barnard, przebywał w latach 1910-12 w Piotrkowie po przybyciu z Kresów. Znajdując się podówczas w krytycznym położeniu materialnym, wprost w nędzy, korzystał z zasiłków kasy Żydowskiego Tow. Dobroczynności. W aktach tej instytucji znajduje się do dziś wystawiony przez B. Barmata weksel na 10 rubli, za którą to sumę wyjechał on z Piotrkowa zagranicę.

Rabin agitator wyborczym p. Daszyńskiego.

Ignacy Daszyński wydal w ostatnich dniach pamiętniki. Autor z dużym sentymentem lojalnie przyznaje się do poparcia, które otrzymywał ze strony żydowskiej. Tak n. p. opisuje następujący epizod z wyborów do Rady Państwa w Krakowie w roku 1897:

„W dniu wyborów zgłosili się nasi towarzysze do rabina „cadyka”, aby podpisał odezwę za mną. Rabin się wymówił, tłumacząc, że stanowisko jego nie pozwala na czynne mieszanie się do polityki. Ale obiecał, że pójdzie pod lokal wyborczy i jeżeli go któryś zyd zapyta, na kogo głosować, poradzi, żeby na Daszyńskiego... I rzeczywiście przez cały dzień stał rabin w bobrowym futrze w błocie na Małym Rynku i udzielał rad.”

I dzięki rabinowi w bobrowym futrze p. Daszyński został wybrany posłem do parlamentu wiedeńskiego. Ten rabin jest symbolem. Przy całej P. P. S., przy jej narodzeniu i jej działaniu stoi z boku jakiś rabin i pomaga do zwycięstwa. Bez żydostwa P. P. S. prowadziłaby nędzną wędrówkę w Polsce, a p. Daszyński nie byłby posłem...

Wykrycie fabryki dolarów na pograniczu sowieckim.

Wilno, 7. 2. Wielka ilość banknotów dolarowych, które obracano na pograniczu zwróciła uwagę posterunków K. O. P. W rezultacie 5 b. m. przystąpiono do zlikwidowania fabryki dolarów fałszowanych w miejscowości Buclaw z. Wileńskiej, przyczem aresztowano kierownika fabryki wraz z całym aparatem, maszynę do odbijania dolarów, papier, olejki i inne preparaty. Fabryka ta wytwarzała zupełnie udane banknoty dolarowe.

Polak wiceministrem w Turcji.

Rząd turecki zaproponował uczonemu polskiemu prof. Janowi Rostafiuskiemu objęcie stanowiska podsekretarza stanu w tureckim ministerstwie rolnictwa. Do zakresu działalności prof. Rostafiuskiego należałoby podniesienie kultury rolnej w krajach tureckich. Prof. Rostafiuski nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

Litwini nie rezygnują z Prus Wschodnich.

Tylko najdalej za 2 lata przywróconą będzie Litwie.

Prasa wschodniopruska jest ranie spokojona propagandą, prowadzoną przez Litwinów w Tylicy i okolicy. W obszarze Kłapedy i Tylicy obiegają pogłoski, że najdalej w ciągu dwóch lat Tylica zostanie zajęta przez Litwinów. Pisma litewskie w Kłapedzie wzywają, aby dochowano wierności pozostałym w Niemczech braciom litwinom. Litwini tylicyccy wysuwają żądanie otrzymania własnych duchownych, a nie nadesłanych im z Niemiec. „Königsberger Allgemeine Zeitung” zaznacza, że w szkołach litewskich używane są mapy, na których granica Litwy przebiega wzdłuż rzeką Dojmy, w pobliżu Królewca aż do miasta Goidap. (Pat.)

Nie ulega wątpliwości, że tak historycznie jak i pod względem załadnienia Litwini mają uzasadnione pretensje do pewnych części Prus Wschodnich. Traktat Wersalski zagadnienie Prus Wschodnich nie rozwiązał, aczkolwiek nawet znieczniona część ludności z b. prezesem prowincji i b. ministrem aprowizacji v. Batocki-Friebe, wysunęła program stworzenia osobnego państwa Wschodnich Prus, wzorem Luksemburgu albo Szwajcarii. Związek Prus Wschodnich z Rzeszą Niemiecką nie jest starszy niż z innymi ziem polskimi do pokoju Wersalskiego okupowanych przez Prusy. Zważyć należy, że elektory brandenburscy z dynastji Hohenzollernów jako książęta względnie kro-

lowie w Prusach Wschodnich (od 1701 roku) nie podlegali władzy cesarzy niemieckich i że np. Fryderyk II., zwany Wielkim, popełnił zdradę wobec narodu niemieckiego i wobec cesarzowej Marji Terezy, tocząc 7-letnią wojnę, i zabierając Śląsk. Fryderyk II. występował jednak nie w roli elektora brandenburskiego, wasala cesarzowej, lecz jako suwerenny król w Prusach Wschodnich, nienależących do Imperjum niemieckiego. Z tych względów wydaje nam się, że odłączenie Prus Wschodnich od Rzeszy byłoby nietylko sprawiedliwe, ale powinno także dodatnio wpłynąć na odwrócenie umysłów niemieckich od zagadnień zaborczych. Zważyć należy, że skład ludności wschodniopruskiej jest zupełnie inny niż w środkowych prowincjach Niemiec. Podobnie jak niemiecki Szwajcarzy rozwijają kulturę niemiecką w dodatnim kierunku, mogliby uczynić to Niemcy w Prusach Wschodnich, a nawet lepiej, gdyby z Berlina przestano ich podniecać w kierunku monarchistyczno-militarystycznym.

Lamenty Berlina na agitację Litwinów w Prusach Wschodnich są niczem niezasadnione. Litwini mają niewątpliwie większe prawa do Prus Wschodnich niż do ziemi Wileńskiej, którą Niemcy Litwinów tak chętnie obdziałają i którą to sprawę Niemcy wysunęli, aby stworzyć rozdźwięk między Litwą a Polską.

A. P. B.

Aresztowanie szpieg-kobiety.

Wilno, 8. 2. W okolicach Hołubicza z. wileńskiej posterunek K. O. P. zatrzymał w dniu dzisiejszym większą ilość osób usiłujących przekroczyć granicę. W tej liczbie aresztowano kobietę, która po sprawdzeniu okazała się szpiegiem sowieckim. Dochodzenie prowadzone jest przez władze bezpieczeństwa.

Strejkujący kat.

Z Belgradu donoszą: Niebezpieczny bandyta serbski Czaruga skazany został przed kilku miesiącami wraz z trzema swoimi towarzyszami na karę śmierci. Król ulaskawił tych trzech jego pomocników, natomiast zatwierdził wyrok śmierci na niego. W wykonaniu jednak egzekucji stanęły poważne trudności na przeszkodzie, bowiem kat nie chciał spełnić obowiązku dopóty, dopóki rząd nie wypłaci mu 15000 dynarów, należnych mu za ostatnią egzekucję. Ponadto kat zażądał zaliczki na poczet egzekucji na Czarudze. Ponieważ sąd w Osieku nie rozporządzał taką sumą pieniężną, a kasa państwa nie nadesłała, kat zabrał swój topór i poszedł do domu, Czaruga zaś cieszy się nadal swym życiem i rozmyśla nad wydostaniem się z więzienia.

Wódka, która oślepi i zabija.

W amerykańskim „Dzienniku dla wszystkich” czytamy, że jak ogłasza dr. H. M. Bundesen miejski fizyk w Chicago, w zeszłym roku zmarło 390 osób wskutek picia zatrutych trunków. Poza to znaczna liczba ociemniała i doznała pomieszczenia zmysłów — dodaje raport.

Nowy artykuł wywozu.

Ofiary żądzy odmłodzenia.

Z Bombaju donoszą do londyńskiego „Timesa”: Indjom przybył nowy artykuł wywozu. Setki żywych małp wywożone są stamtąd do Anglii i Niemiec, gdzie rozpowszechnia się widocznie sposób leczenia starości systemem dr. Woronowa.

Nowy ten handel wzmagają się szybko. Pięćset małp wywieziono na jednym tylko parowcu niemieckim, a setki oczekują na swą kolej. Małpy wywożone są przeważnie z prowincji Lucknow.

Dziennik „Times of India” krytykuje sposób wywozu tych zwierząt, skupionych w klatkach drewnianych.

Dla kalek z P. K. P. — protezy.

W odpowiedzi na interpelację posłów Ciszaka, Redera i tow. w sprawie protez dla kalek, b. pracowników P. K. P. uległyci

w służbie nieszczęśliwym wypadkom pan minister kolei Tyszką odpowiedział m. in., że nowe przepisy o leczeniu etatowych pracowników kolejowych, oparte na rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1924 r., przewidują protezy dla tych pracowników, którzy ulegną nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pełnienia służby. Celem rozszerzenia przepisów tych także na nietatowych pracowników kolei państwowych wniesiony został przez to ministerstwo projekt ustawy o państwowej pomocy lekarskiej dla nietatowych pracowników kolei państwowych. Po wejściu w życie tej ustawy sprawa będzie uregulowana po myśli pp. interpelantów.

Anglja nie wpuszcza żydów.

Skutki oszczędniejszej walki żydów przeciw Polsce są takie, że nawet Anglja, która dała żydom państwo narodowe w Palestynie, poznawszy, jakiego to rodzaju żydzi mieszkają w granicach państwa polskiego, nie wpuszcza ich do siebie. Nie pomagają na to żadne wpływy żydów angielskich. Zjawiała się bowiem dnia 6 bm. u angielskiego ministra spraw wewnętrznych delegacja żydów angielskich z Lordem Rothschildem na czele i chciała wyjednać ulgi. Minister odpowiedział na to, że ograniczenia jakie stawia w tym względzie rząd angielski, nie wpływają bynajmniej z powodu antysemitki, lecz podyktowane są względami dbałości o interesy kraju. Anglja posiada w chwili obecnej z górą 1 milion bezrobotnych i dlatego tem więcej uprawniona jest do daleko idących ograniczeń wszelkiej wogóle imigracji.

Kongres wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych.

Zapowiadany na dzień 17-go lutego br. t. zw. Kongres Wychodźstwa w Detroit, Mich, został odłożony do kwietnia br. i odbędzie się dopiero po Wielkiej Nocy. W tym czasie, jak się spodziewają aranzierowie „Kongresu”, mogą przybyć z Europy zaproszone na Kongres wybitne osobistości, a w międzyczasie dojść może do wzajemnego porozumienia między temi organizacjami i zrzeszeniami polskimi, które choć może w zasadzie uznają konieczność tego rodzaju zjazdu, to jednak wskutek niefortunnego zapoczątkowania tej sprawy, udziału dotąd nie biorą, lub obojętnie rzecz całą traktują.

rozpowszechniajcie „Dziennik Bydgoski”!

Niebieskie ptaki.

Pośród ludzi ciężkiej i znuźdnej pracy znajdują się u nas w Polsce — także ptaki niebieskie — które choć nie sieją ni orzą, jednak obfite plony zbierają. Do takich ptaków należą przezważnie żydzi. Nie mam tu na myśli sfery kupieckiej, bo ta, jako posiadająca już kapitał — przy pomocy tegoż i wrodzonego sprytu — łatwo obraca się w świecie, żyje dostatnio i robi u nas fortuny. Mam tu na myśli młodych i w średnim wieku żydków — którzy nie otrzymali w spadku po rodzicach ani złamanego szeląga, nie skończyli ani jednej klasy, a żyją dostatnio — nie odnawiając sobie żadnych przyjemności życiowych — rozbijają się kurjerami i to pierwszą lub drugą klasą, i nie wyteżają sobie mózgow nad żadną biurówką lub inną umysłową pracą, jak to czynią inni obywatele polscy, zarabiając częstokroć tyle, że ledwie to wystarczy na miserne życie.

Ptakami takimi niebieskimi są komiwojażerowie rozmaitych branż, od których w pociągach pośpiesznych Warszawa—Bydgoszcz i odwrotnie aż się roi, o czym mogłem się przekonać odbywając nieraz podróż na tej przestrzeni.

Ostatnio jadąc do Warszawy pociągiem pośpiesznym, wciągnięty zostałem do rozmowy przez młodego, podług pierwszej mody ubranego z pierścieniami na palcach, zaledwie 25 lat mogącego mieć człowieka — poprawnie wyrażającego się przystem po polsku.

Zasypywany ciągle zapytaniami, jako że żydki jest to naród ciekawy, zkąd i dokąd jadę, czem się zajmuję, czy mam rodzinę, poco jadę do Warsz. itd., wzamian zaciekawiony, z jakim potentatem finansowym mam do czynienia, dowiedziałem się, że „panicz” ten młody, pracuje w meblach — jak sam się wyraził. Lecz, że ta wiadomość nie wystarczała do zaspokojenia mej ciekawości, więc po gruntowniejszej spowiedzi, dowiedziałem się od niego nareszcie, że jest komiwojażerem meblowym. Praca jego polega na tem, że przyjeżdża 2-3 razy tygodniowo do Bydgoszczy, zamawia u tutejszych stolarzy meble dla warszawskich składników meblowych. Jak się okazało z rozmowy, meble bydgoskiego wyrobu są tańsze o 100 procent od warszawskich. Na tych transakcjach taki pan pośrednik zarobi od 4 do pięciu tysięcy złotych tygodniowo, kupiec warszawski — składnik meblowy — 50 % zysku, a nasz stolarz bydgoski na obydwóch tych panów pracuje, by oni mogli mieć rozkoszne życie i robić w Polsce fortuny, mało w to wkładając swej ciężkiej pracy.

Takie same transakcje przy pomocy panów pośredników żydowskich odbywają się i na inne towary i wyroby, wywożone jako tańsze do Warszawy i odwrotnie przywożone z Warszawy do Bydgoszczy i innych miast i miasteczek Pomorza, a wszystko to za pośrednictwem tych niebieskich ptaków, które choć nie sieją i nie orzą, stokroć większe plony zbierają od tych, którzy oblewają się potem przy ciężkiej swej i mozolnej nieraz pracy. A dlaczego tak? Ano dlatego, że my już bez żydka czy to na wsi, czy to w mieście obejść się nie możemy, aby zbyć lub nabyć cośkolwiek.

Z. F.

Zjazd osadników.

W środę dnia 11 lutego br. o godz. 4 po południu w „Ognisku” przy ulicy Jagiellońskiej 77 odbędzie się zebranie osadników anulacyjnych, rentowych i likwidacyjnych. Zjawienie się wszystkich osadników powiatu bydgoskiego celem wyboru zarządu powiatowego jest konieczne.

Na porządku dziennym oprócz ukonstytuowania się zarządu omawiane będą bardzo ważne i aktualne sprawy osadnicze. Zwraca się uwagę, że stan ogólny spraw osadniczych jest zły i tylko jedno zorganizowanych osadników może wpłynąć na korzystniejszą załatwienie.

Na zebraniu tem nastąpi rejestracja członków związku, którą zamyka się z dniem 15 bm.

Związek Zawodowy Polskich Osadników Rolnych powiatów bydgoskiego, wyrzyskiego i szubińskiego.

Dalsze niepowodzenie Targów Gdańskich.

Zamknięcie targów. — Los ich na przyszłość przesądzony. — Złe wrażenie u bolszewików. — Niepomoga i bankiety. —

Gdańsk, 9. 2. PAT. Wczoraj zamknięto tu targi gdańskie. Frekwencja targów była naogół bardzo mała. Transzaksji nie zawarto prawie wcale. Ilość uczestników targów wynosiła 1/3, część ilości wystawców, którzy normalnie brali udział w wystawie. Sferę handlową i przemysłową przypisują niepowodzenie targów polityce senatu, która zraziła nietylko kupców polskich, lecz kupców zagranicznych. Przedsiębiorstwo targów poniosło poważne straty materialne. Deficyt dosięga kilkuset tysięcy guldenów. Zarząd targów zwrócił się do senatu o pokrycie tego deficytu. W sferach handlowych i przemysłowych panuje bardzo żywe niezadowolenie — mimo usiłowań prasy gdańskiej, będącej na usługach senatu, aby zamaskować niepowodzenie. Prasa gdańska podkreśla przyjazd przedstawicieli Wniesztorga z Warszawy, nie podając jednak, że targi zrobiły na nich złe wrażenie na skutek małej ilości eksponatów i to przeważnie z pośród drobnego lokalnego przemysłu, tak, że Wniesztorg nie dokonał żadnych transzaksji.

Gdańsk, 9. 2. PAT. Reasumując rezultaty zamkniętych wczoraj trzecich targów gdańskich, „Baltische Presse” pisze: Targi obecne spotkały się z zupełnym niepowodzeniem. Nie przybyli bowiem ani kupcy, ani też zwiedzająca publiczność. Główną atoli przyczyną niepowodzenia był brak kupiectwa polskiego, przedstawiającego wielki kontyngent, co stwierdziła nawet nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung”. Fałszem jest natomiast twierdzenie prasy gdańskiej — pisze dalej „Baltische Presse” — jakoby chodziło tu o zorganizowany ze strony polskiej bojkot. Bojkot ze strony kupiectwa polskiego nie był bowiem spowodowany żadną presją, przeciwnie jest on tylko refleksem, jaki polityka senatu gdańskiego wywołała w szerokich masach ludności Rzplitej Polskiej. Stanowisko rządu polskiego było najzupełniej poprawne, czego najlepszym dowodem jest list polskiego ministra przemysłu i handlu skierowany do dyrekcji targów.

Z okazji przyjazdu delegacji sowieckiej odbył się w Ratskellerze wielki bankiet.

Proces niemieckich „czekistów”.

Lipsk, 9. 2. (PAT) Przed trybunałem państwowym dla ochrony republiki rozpoczyna się jutro wielki proces polityczny przeciwko członkom t. zw. czeki. Oskarżonych jest 16 komunistów o zdradę stanu, względnie o knucie spisku przeciwko republice. Niektórzy z nich oskarżeni są o morderstwa i namawianie do morderstw politycznych, oraz o przekroczenie ustawy o środkach wybuchowych. Oskarżenie stwierdza, iż wzorem rosyjskiej czeki utworzono czekę niemiecką w celu dokonania gwałtownego przewrotu w Niemczech. Planowany był również zamach na gen. Seeckta i inne osobistości świata politycznego.

W Kownie posadzają nuncjusza papieskiego o sprzyjanie Polakom.

Kowno, 9. 2. (PAT) Frakcja ludowa sejmu kowieńskiego złożyła w sejmie zapytanie, w którym zarzuca przedstawicielowi Watykanu w Kownie arcybiskupowi Cecchino, że nie posiada on odpowiednich pełnomocnictw swej działalności na Litwie, nie przedstawił bowiem rządowi litewskiemu swoich listów uwierzytelniających. Ponadto ludowcy oskarżają arcybiskupa o to, że sprzyja on Polakom szowinistom, co ludowcy uważają za akcję wrogą wobec państwa litewskiego.

Zwycięstwo wyborcze Pasicza.

Lubiana, 9. 2. Pat. „Slovenec” donosi, że przy wczorajszych wyborach w Sławonji, słoweńska partja ludowa odniosła zwycięstwo na całej linii. W Lublanie wybrany został Koroszec przeciw kandydatowi rządowemu. Słoweńska partja ludowa otrzymała co najmniej 20 mandatów.

Białogród, 9. 2. Pat. Jak wynika z danych oficjalnych, w rezultacie wczorajszych wyborów do skucepzyzny, radykali uzyskali 141 (partja Pasicza), demokraci Pribiczewicza — 21 mandatów. W ten sposób rządowy blok narodowy uzyskał łącznie 162 mandaty, to znaczy większość, albowiem ogólna liczba posłów wynosi 315. Blok opozycyjny będzie rozporządzał liczbą około 140 głosów, reszta głosów rozdzieliła się pomiędzy grupy nie mające większego znaczenia. Partja Radicza będzie miała w nowej skucepzyźnie 68 głosów, demokraci Dawidowicza — 39 gł., klerykali słoweńscy — 19 gł., muzułmanie bośniacy — 13 gł.,

federaliści czarnogórscy — 3, rolnicy serbscy — 4, rolnicy słoweńscy — 1, Niemcy — 5.

Do skucepzyzny wybrany został także szwagier Radicza Kosubiec.

Wybuch dynamitu w pociągu osobowym.

W sobotę rano wydarzyła się katastrofa wybuchowa w pociągu osobowym Kołozwarz-Wielki Waraźdyn. W przedziale III. kl. przepełnionego pociągu osobowego znajdował się magazynier Lutz, który z polecenia firmy swej miał do Waraźdynu transportować 5 kg. dynamitu. Przed stacją nastąpił straszny wybuch. 5 kg. dynamitu eksplodowało i cały wagon osad w płomieniach. Powstała straszna panika, wielu pasażerów wyskoczyło z pociągu, będącego w biegu. 23 pasażerów zostało ciężko pokaleczonych. Przewieziono ich do szpitala w Wielkim Waraźdynie. Stan ich beznadziejny. Prawdopodobnie nastąpiła eksplozja skutkiem wyrzuconego cygara tlącego się.

Nie dusić dłużników.

Kupcy w Łodzi zamierzają ogłosić odezwę do fabrykantów i całego kupiectwa łódzkiego, wzywając wierzyteli do kroków umiarkowanych wobec dłużników kupców, znajdujących się w położeniu fatalnym. Odezwa zaleca prolongowanie długów i nieegzekwowanie ich. W odezwie położony będzie nacisk na to, że tylko wzajemnymi ustępstwami ochronić będzie można od upadłości wiele firm, które walczą obecnie z trudnościami finansowymi.

172.420 bezrobotnych w Polsce.

Dnia 24 u. m. liczba bezrobotnych w całej Polsce wynosiła 172 420 osób. Z tego na Łódź przypada 40.000, na Warszawę 5 000, na Białystok 4.000 bezrobotnych.

Szwedzko-polska umowa handlowa.

Sztokholm, 9. 2. (PAT) Parlament szwedzki ratyfikował traktat handlowy szwedzko-polski.

Likwidacja.

Zwracamy zainteresowanym uwagę na nr. „Monitora Polskiego” z dnia 7. lutego 1925 r. w którym ogłoszono 40 likwidacji osad rentowych w Poznańskim i na Pomorzu. Nie możemy niestety ze względu na brak miejsca, spisu ich wraz z koniecznymi wiadomościami umieścić.

W maju rozstrzygnie się los gabinetu Herriota.

Paryż, 9. 2. Pat. Rada Ministrów ustaliła termin wyborów do rad miejskich na 3. i 10. maja a termin wyborów kantonalnych na 19. i 26. lipca.

Od wyniku wyborów komunalnych we Francji zależeć będzie los gabinetu Herriota. Senat francuski wybierany jest przez sejmiki departamentowe. O ile więc w maju wybory gminne przyniosą większość kartelu lewicowego rząd Herriota względnie bloku lewicowego przetrwa aż do 1928 r. tj. terminu nowych wyborów do parlamentu.

Senat w obecnym składzie wprawdzie nie uprawia opozycji wobec Herriota, jednakże dnia 13 stycznia przy wyborach przewodniczącego przepadł kandydat kar-

telu lewicowego Bienvenu-Martin, a zwycięsko wyszedł de Schves. W Izbie posłów natomiast ponownie wybrano przewodniczącym kandydata lewicy Painlevé'go. W poprzednim parlamencie Senat miał skład radykalniejszy niż Izba posłów. (b.)

Marx będzie premierem Prus.

Berlin, 9. 2. (PAT) W związku z przesileniem gabinetowym w Prusiech, prasa donosi, że partje należące do koalicji lewicowej, postanowiły jednomyślnie wysunąć kandydaturę byłego kanclerza Marxa na stanowisko premiera pruskiego. Marx przyjął ofiarowaną mu kandydaturę. Partje koalicyjne postanowiły utrzymać również socjal-demokratę Severinga na szczególnie ważnym w Prusiech stanowisku ministra spraw wewn. Pisma pravicowe uważają, że gabinet Marxa będzie rozporządzał większością tylko dwóch głosów.

Spóźnione.

W dniu 17 stycznia b. r. zmarł w Kutnie po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi ojciec

s. p.

Mateusz Motylewski

o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni

3499 **Antoni i Marja Motylewscy.**

Pogrzeb odbył się w Kutnie dn. 19 stycznia.

Leżanki
gobelin. i pluszowe na gliwickich sprężynach na prowincję i na miasto na raty sprzedaje fabryka Bocianowo 4. Legitymację należy przedstawić. (3620)

Oprawę książek
bibliotecznych od najskromniejszej do największej, po cenach przystępnych wykonuje introligatornia Dziennika [Bydg. Poznańska 30.

W komis
przyjmuje garderobę, obuwie i wszelkiego rodzaju rzeczy. Meble zakupuje za gotówkę Swendrak, Pomorska 6. 2936

Wywołanie.
Kupiec Józef Stranz z Bydgoszczy stawił wniosek o wywołanie listu hipotecznego w kwocie 62000 marek, zapisaną na nieruchomości Miedzyn karta 49 w dziale III pod nr. 24 oraz na nieruchomości Wilczak, karta 126 w dziale III pod nr. 3 i to w kwocie 60000 marek na rzecz wdowy Anny Bernat ur. Böhlke, a w kwocie 2000 marek jako dług gruntowego właściciela na rzecz Ottona Schneidera w Okolu.
Posiadacz listu wzywa się, aby najpóźniej w terminie dnia 2 czerwca 1925 o godz. 19 w niżej podpisanym Sądzie w pokoju 12 zgłosił swoje prawa i przedłożył list hipoteczny pod zagrożeniem pozbawienia mocy wyżej wymienionego listu. (3596)
Bydgoszcz, dnia 2 lutego 1925.
Sąd powiatowy.

Poszukuję kupna **maszyny i formy** do wyrobów cementowych i dachówek. Oferty z podaniem ceny uprasza Franciszek Rugowski, Sępólno (Pomorze). (3457)

Licytacja.
W czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 11 sprzedawać będziemy na naszej składnicy przy ulicy Dworcowej 72
wagon drzewa budalcowego kompletną sypialkę dębową i wiele innych rzeczy najwięcej dającym za gotówkę. (3623)
C. HARTWIG Tow. Ake.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłaczając, tuż, — z bogacjami, —
:: dobrowolnie ::
trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko u swoich!!

Kino Krystal **Dzisiaj i w dni następane Kaskada śmiechu!**

„Papo, ja chce Chaplina”.

Komedja w 7 aktach, drgających niebywałym komiczmem, przebożactwo arcyzabawnych sytuacji. — **Parodia** ulubianych komików jak: **Charlie Chaplin, Pat i Patachon, Jackie Coogan, Fatty Grubasek.**
Cudny pałac — Setki służby — Z przyjemem urządzone basen do pływania. (3631)
Jako nadprogram: **„Fajki się żeni”** Arcywes. komedja w 1 akcie.

Do sprzedania
50 tustych skopów,
70 dwuletnich maciorek,
70 jednorocznych maciorek.
Zgłoszenia (3615)
Dom. Mileszewy
poczta Konofady (Pomorskie) Telefon 3.
Tylko kilka dni wielka sprzedaż FUTER
znanej firmy Mias w hotelu Elisium Gdańska 134 w małej sali.
Skórki obsadowe wszelkiego rodzaju znacznie niżej ceny zakupu. **Lisy białe** za połowę ceny wartości. **Podbite futrzane** męskie od 40—100 zł. **Damskie zakłady futrzane** tylko 200 zł.
Krawcy i krawcowe otrzymują **10%** rabatu.
Sprzedaż codziennie od 9—5 godziny. 3627

Wielki wybór
koder watowych i puchowych na — satynie, popelinie i jedwabiu. —
Zamówienia
przyjmuje się na wszelkiego rodzaju koderzy oraz uskutecznia się przeróbki — starych koder na nowe. —
Własna pracownia
pod fachowem kierownictwem.
„ROKOKO”
właśc. Fr. Kuraszklewicz
Gdańska 158 Telefon 620
Pierwszorzędne wykonanie. — Ceny nadzwyczaj niskie. (3610)

(3611)

Nowy wagon

pomarańczy malinowych

200, 300, 360 i 504-ki nadszedł.

W. Sentkowski i Ska
Poznańska 5. Telefon 1695.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Czytelnicy! Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim” i przy zakupach swych polewajcie się na pismo nasze

Napiewy wiersz warty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobnę ogłoszenia przyjmują się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny z długoletnią praktyką, złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karno, cywilne, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd.

120 morg z żywym i martwym inwentarzem za cenę 17 tysięcy złotych.

30 morg dom 6 pokoi, interes kolonialny przy stacji kolejowej z inwentarzem za cenę 4 tys. złotych

117 morg prywatne z żywym i martwym inwentarzem za cenę 16 1/2 tys. zł.

64 morgi z inwentarzem żywym i martwym za 6 tys. zł Dworcowa 80 Piasecki na odpowiedź 1 złoty.

Resztówka 170 morg z kompletnym żywym i martwym inwentarzem za cenę 40 tys. złotych. Dworcowa 80 Piasecki, na odpowiedź 1 złoty.

W Bydgoszczy korzystniejszej okazji nie znajdziesz. Kamienica 2 p. z 4 interesami czysta bez długu za 20 tys. zł. na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł

Kamienica 2 piętr. z 4 interesami w rynku, wlochnych 2 in teresy z mieszkaniami. czyste bez długu za 35 tys. zł. przy połowie wpłaty Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Bacność! Dom w śródmieściu, z wolnym mieszkaniem, przy wpłacie 3-5 tys. zł. na sprzedaż. A. Sokolowski Bydgoszcz, Pl. Wolności 2 (3618)

1000 morg pszennej ziemi 100 tys. zł. wpłaty połowę, 800 morg buraczanej ziemi 120 tys. zł. wpłaty 70 tys. zł Szarek, Dworcowa 90. (3610)

Mały dom o 3 pokojach, z o rodem, wodocięgiem i gaz, w pobliżu dworca za 6 000 zł. na sprzedaż. Of. pod „B. L.“ do Dz. Bydg. (3579)

Kolonjalka z urządzeniem zaraz na sprzedaż. Tam wolne mieszkanie. Wiadomość Plac Poznański 13. (3524)

Skład rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż skład z mieszkaniami. Plac Poznański 13. (3525)

Mam duży plac z szopami centrum miasta do wydzierżawienia ewentualnie do sprzedania nadający się do każdego przedsiębiorstwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. G.“ (3594)

Magazyn kapeluszy damskich z 2-ma ubikacjami dobrze zaprowadzony, w centrum miasta, przy ul. Gdańskiej korzystnie do nabycia. Skrzynka pocztowa 7, Bydgoszcz. (3206)

Młyn nowoczesny urządzonej (Holländer) z motorem na gaz szany, do tego przynależna młeczarnia z kompl. urządzeniem budynki maszynowe, 23 marg ziemi, 13 km. od Bydgoszczy, przy wpłacie 15 tys. zł. na sprzedaż. Wiadom. K. Wetzker, Bydgoszcz, Długa nr. 41, Dom Komisowy (3344)

Młyn wodny, turbina, przy tem 150 morg ziemi 28 tys. zł. 265 morg buraczanej ziemi 35 tys. zł Szarek, Dworcowa 90 (3608)

Samochód zamienię i różnicę dopłacę. Pl. Wolności 1, Fotografia „Studio“. (3531)

Z powodu nagłego wyjazdu tania na sprzedaż 28 morg ziemi z łąką, dom, 6 pokoi, światło elektryczne, żywy i martwy inwentarz. Duczylski, Bydgoszcz, Wrocławska 2. (3507)

Bacność! Wyprowadzę z powodu wyjazdu garnki gliniane z glazurą. Nabyć można każdą ilość. Aleksander Czarniecki, Mierocin poczta Wąweln, powiat Wyrzysk (3476)

Maszyny do szycia pierwszorządnej jakości z długoletnią gwarancją także na do godnych warunk. sąta ty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasiewski, Dworcowa nr. 15 a. (3136)

Makulaturę jaknajtaniej oddaje C. B. „Express“, Jagiellońska 46-47. (1688)

Sypialnie dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedane bardzo tania i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (2700)

Kanapy pluszowe na głiwickich sprężynach i trawie indyjskiej po 100 zł. Kanapy gobelinowe po 70 zł. na raty sprzedaż w mieście i na prowincję fabryka Bocianowo 4. Przy zakupie przedstawić należy legitymację z z fotografią. Zważajcie na adres. (3618)

Magiel do bielizny i 2 kompl. drzwi korzystnie na sprzedaż. Chelmno. Ogrodowa 11. (3494)

Rower prawie nowy za 90 zł. na sprzedaż. Wład. Józef Switalski, ul. Poznańska 6 (3511)

Kuchnie malowane i surowe na sprzedaż, przyjmują także reperaturę i odświeżanie mebli. Tyrowski, Okole, Jasna 6. (3502)

Dębowy męski i damski pokój, także jadalnia na sprzedaż. Wykonuje różne pojedyncze meble podług życzenia. Tyrowski, Okole, Jasna 6. (3501)

Kompletna sypialnia, używana lecz dobrze utrzymana, na ychmiast na sprzedaż. L. Tutlewski, Kwiatowa 3. (3493)

Na sprzedaż stoły biurowe. Wielkie Bartodzieje, Fordońska nr. 68. (3498)

Parownik duży do parowania ziemniaków tania na sprzedaż Szobin Krynka 2. 3477

Stołowy pokój komp. tania na sprzedaż, ul. Kordeckiego 1, 3 p. tr. lewo. (3489)

Sieczarnia na sprzedaż Leszczyńskiego 45. (3346)

Marchew do jedzenia i na paszę na sprzedaż. Jul. Kukułka, Prądki, poczta Ciele. (3528)

Kamień mydłany sprzedaje tania drogerja obok apteki na Okolu, Grunwaldzka 106. (3517)

Dwie krowy młode świeżo pocielone tania na sprzedaż. Sienkiewicza nr. 7. (3588)

Pies wilk jednoroczny, czystej rasy tania na sprzedaż, tylko w dobre ręce. Sniadeckich 42 (3490)

Suknia balowa, wysokiej trzewiki nr. 38, na sprzedaż. Bochańska, Nakielska nr. 10a. (5510)

Kanapy pluszowe od 110 zł. leżanki od 43 zł. począwszy, materace poduszkowe i sprężynowe poleca za gotówkę i na raty Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podw. (3593)

Pianino krzyżowe, pierwszorządnej marki niemieckiej nowe, okazynie nasp za daż. Gdańska 42, II. pr. (3613)

Pianino pierwszorządnej firmy z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Jagiellońska 65/66, Wiśniewska. (3626)

NA RATY „ODZIEŻ“ ulica Jana Kazimierza nr. 2. Ubrania męskie i dziecięce. Płaszcz damskie, męskie i dziecięce. Firma chrześcijańska.

Poszukuje kilka tysięcy starych dachówek. M. Stęszewski, ul. Długa 32. Telefon 234. (3195)

Młyn kupię, 2000-30000 zł. wpłaty. Zgł. z opisem budynków, maszyn i ceny, proszę nadesłać do A. Kamińskiego, Tczew, Sobieskiego 2. (3505)

Na najwyższe ceny placę za wydry, lisy i inne skóry. Garbuje i farbuję wszelkie gatunki skór. Mam na składzie skórki farbowane, naturalne. Wilczak, Ma borska 13 (2845)

Lekcje gry na fortepianie u dzieł, najchętniej dzieciom początkującym Zgł. pod „W. 10“ do Dzien. Bydg. (3518)

Lekcje ręcznych robótek wszelkiego rodzaju udziela Bykowska, Sniadeckich nr. 38. (3348)

Pewną samodzielna egzystencję znajdzie zawodowy mleczarz polak-katolik. Blizsz. informacji u dzieln. Józef Bieszk, Kartkowo p. Krokowa (Pomorze). (3471)

Wojazera na czekoladki z małą gwarancją poszukują zaraz Borowski i Smoczyński, Sobieskiego 9. (3602)

Materace 3 noduszkowe z klinem kroju zgodzić. Cały kurs 20 zł. także przyjmuję pannę uczennicę do szycia. Kwiatowa 7a II p. tr. lewo. (3624)

Samochód 6-osobowy z elektrycznym światłem, 9-24 PS. w bardzo dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg pod „B. T.“ (3577)

RUPNA Kupię dom masywny nie wielki, 5-7 pokoi, wysokoparterowy lub I-piętrowy, dobrze utrzymany, bez długu, ze składem lub bez, w Nakle lub Bydgoszczy, przy głównej ulicy, możliwie z grodkiem. Wpłaty 5-7 tys. zł. gotówką. Zgł. sz upr. się pod „N. 700“ do Dzien. Bydg. (3533)

Szukam kupna majątku większych i mniejszych oraz wszelkich przedsiębiorstw i interesów. Marek, Gdańska 147. (2015)

Panie mogą się jeszcze na kurs kroju zgłosić. Cały kurs 20 zł. także przyjmuję pannę uczennicę do szycia. Kwiatowa 7a II p. tr. lewo. (3624)

Poszukuje się od 1. IV 25 dwóch włóдарczy dzielnych, sprężystych i sumiennych ludzi jednego do forna i drugiego do podwórza i spicharza. Zgł. do Dom. Milezawy, poczta Konojady Pomorskie. Tel. 3. (3630)

Poszukuje gospodyni do samotnego pana. Panie z dobrym charakterem raczą of. piśm. na testach do Dzien. Bydg. pod „B.“ (3527)

Potrzebna służąca z Królestwa młoda uczciwa, porządna umiejąca gotować i sprzątać na wyjazd do Królestwa. Zgł. się tylko z dobrymi świadectwami w godz. 6-7 wiecz. Aleje Mickiewicza 9. (3531)

Panienska inteligentna do 2 chłopczyków (4 i 1/2 letn) może się zgłosić Jaworski, Marcinkowskiego 11 III p. tr. (3493)

Poljer(ka) potrzebna, Bocianowo 4 (3505)

Kobieta na cały potrzebna dzieć Kusańska 72. (3512)

Szofer kawaler poszukuje posady. Miejscowość obywatnia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Szofer“. (3570)

Chemikierka pierwsza siła, absolwentka szkoły chemicznej, maj. kilka lat praktyki w poważnych przedsiębiorstwach, poszukuje posady zaraz lub później Oferty do Dz. Bydg. pod „S. M. 4711“. (3529)

Panienska z dobrej rodziny, która urodziła się w szkole powszechnej, poszukuje posady jak nauczycielka domowa do dzieci w wieku od 4, 5-7 lat, lub jako początkująca na szynistka. Łask zgł. pod „Nr. 10“ do Dzien. Bydg. (3526)

Młody pomocnik zegarmistrzowski poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pomocnik zegarmistrz“. (3530)

Fachowiec obeznany w wszelkich wyrobach drzewnych z kilkuletnią praktyką poszukuje zaraz posady jako placmistrz, biuro wylubregimenter. Łask. zgł. pod „W. 200“ do Dzien. Bydg. (2623)

Shrommu panienska z roczną praktyką strojarstwa poszukuje miejsca od 1. 3. 25. z całkowitem utrzymaniem. Łask. piśm. zgł. przyjmuję Zina, ul. Szpitalna 23. K. Grajek. (3519)

Mechanik młody, posiadający znaćności przy silie i swietle, poszukuje jakiejkolwiek posady. Of. pod „N. J. 25“ do Dz. Bydg. (3290)

Fachowiec obeznany z maszynami do obróbki drzewa, poszukuje posady. Łask. of. pod „L. W. 50“ do Dzien. Byd. (3513)

Były urzędnik gospod. w średnim wieku, biegły w pracach biurowych, poszukuje pracy w biurze lub przedsiębiorstwie. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Nr. 3452“. (3452)

Uczeń cukiernik, z porządnej rodziny, poszukuje miejsca do ukończenia nauki. Łask. zgł. proszę nadesłać do Kurowskiego, Tczew, ul. Stroma 2. (3497)

Krawcowa poszukuje posady po za domem, ul. Sniadeckich 47a I. n. tr. prawo. (3523)

Ogrodnik młody pomocnik obeznany dobrze w zakresie ogrodnictwa i bartnictwie, z dobrymi świadectwami, poszukuje od 15 II. lub od 1. III. odpowiedniej posady. Of. skierować do Dz. Bydg. pod „O. G.“ (3527)

Dla syna mego, który pracuje 3 lata w moim składzie kolonialnym z ukończoną szkołą dokształcającą, poszukuje posady wojarzusa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „D. Sz.“ (3597)

Skłodu poszukuje w ruchliwej dzielnicy, tylko za dzierżawę. Of. do Dz. Bydg. pod „Dzielnica“. (3335)

Wydzierżawie gospodarstwo stosowne dla ogrodnika 70 morg w tem 40 morg łąki Stacja i telefon w miejscu, koleją do Bydgoszczy 10 minut Budynki maszynowe, mieszkania, obszerna, inwentarz żywy i martwy kompletny. Of. pod „S. J.“ do Dz. Bydg. (3521)

Mieszkanie 1-2 pokoi, z kuchnią poszukuje malarz samotny. Zgł. pod „Malarz“ do Dzien. Bydg. (3578)

Mieszkanie małe poszukuje mistrz krawiecki (kawaler). Zgł. przyjmuję Prochowski, Hetmańska 28a (3491)

2-3 pokoje z kuchnią od gospodarza poszukuje inżynier. Dzielca obywatnia. Zgł. pod „Inżynier“ do Dz. Bydg. (3518)

Mieszkanie o 3 lub 4 pokojach poszukuje się dla emerytowanego wyższego urzędnika, żonatego, bezdzietnego Pomorzana Oferty u W. Klickowicza, ul. Sienkiewicza 45 II p. tr. (3474)

Zamienie 4 pokojowe duże mieszkanie na mniejsze z o rodem względnie wydzierżawie mały domek z ogrodem. Kawala, Pomorska 43 III. (3623)

Pokoje na 2 osoby z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Toruńska 177 p. tr. (3605)

2 pokoje bardzo eleganckie, modnie umebl., przy Dworcowej, z wszelkim komfortem jak: centralne ogrzewanie, telefon, elektryczne światło i t. d. od 15. II. ewtl. nieco wcześniej do wynajęcia Dworcowa 30, II. lewo. (3623)

Pokój umebl. dla lepszej pani przy ul. Cieszkowskiego do wynajęcia. Of. do Dz. Bydg. pod „Prywatnie“. (3584)

Pokój umebl. bez pościeli do wynajęcia. Zaczisze 4 p. o lewo. (3511)

Pokoju próżnego większego lub dwa poszukuje samotny wyższy urzędnik, posiadający własne meble. Of. pod „Samotny“ do Dzien. Bydg. (3493)

Poszukuje pokoju z kuchnią, może być portierstwo. Of. do Dz. Bydg. pod „W. T.“ (3509)

Panienska poszukuje skromnie umebl. pokoju bez pościeli. Zgł. pod „Skromny“ do Dz. Bydg. (3529)

Pokój skromny dla 2 panów do wynajęcia. Kościuski 9 p. tr. I. Łukaszczyńska (3190)

Pokój skromny umebl. z osobnym wejściem dla 2 panów zaraz lub od 15 bm. do wynajęcia. Orła nr. 49. (3115)

Kawaler Polak, posiadający realność w Warszawie, słoneczne wygodne mieszkanie, gotówkę, emeryturę w przyszłości, z braku czasu na stosunki towarzyskie tą drogą, w celu matrymonialnym pragnie poznać pannę do lat 30, inteligentną, dobrego charakteru, sympatyczną, zdrową, obywatelną z handlem. Dla wspólnego dobra mile jest widziiany posag lub interes handlowy. Zgł. możliwie z fotografią, za zwrot której i dyskrecję ręczy słowem honoru, nadsyłać: Łódź, skrzynka abonamentowa nr. 175. (3529)

4-5000 zł. wypoczęść, dam kaucję, gdzie dostanie dobrą posadę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kaucja“. (3498)

3000-5000 zł. wiozę do korzystnego interesu lub przedsiębiorstwa. Of. do Dz. Bydg. pod „K. W.“ (3495)

Z 4-5000 zł. udziału przystąpię. Zgł. poważnie do Dz. Bydg. pod „Udział“. (3492)

Urzędnik na wyższym stanowisku poszukuje na kosztu mieszkaniowe krótkoterminowej pożyczki 700 zł. Procent, spłata i gwarancja podług umowy. Of. pod „Dla MK“ do Dzien. Bydg. (3517)

Ostrzeżenie! Ostrzegam osoby, która fałszywie wiadomości o mojej osobie rozpowszechniają, w przeciwnym razie ścigać będę wirtnych sądownie. Fran-ciszek Dziomba, Sowin-skiego 11a. (3523)

Księżeczkę wojskową zgubiłem, którą unieważniam. Gogolewski Franciszek. (3299)

Zgubione papiery wojskowe na nawiśko Franciszka Gila unieważnia się. (346)

Zaręczyny z panną Anną Domkówną z Os. eka zrywam. Józef Lempka. (3520)

Pies wilczek zginał w niedzielę dnia 8 II. 25. Proszę za wynagrodzeniem oddać Bielawki, Lesna nr. 23. (3607)

Z powodu trudnych warunków materialnych addam na własność troje zdrowych ładnych i dobrze wychowanych dzieci. Janinka 10 lat, Staś 3 lata i Zosia 7 miesięcy. Wiadomość w Dzien. Bydg. (3518)

UwierzYTELNIony odpis.

6. J. 425/24.
(565/24)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

W sprawie karnej przeciwko Józefowi Rewolińskiemu, mechanikowi z Bydgoszczy, ur. dnia 22 lutego 1877 w Ferdynowie pow. Wyrzysk, synowi Józefa i Elwy z domu Kowalskiej, żonatemu z Franciszką, katolikowi, o występki z art. 23 ustawy z dnia 2 lipca 1920 Dz. Ustaw nr. 67, Izba Karne V Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 1925 r. odbytem orzekła:

Oskarżony Józef Rewoliński winien jest występku z art. 23 ustawy o lichwie z dnia 2 lipca 1920 Dz. Ustaw R. R. nr. 67 poz. 449 w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 i za to zasądza się go na karę więzienia przez jeden miesiąc i grzywnę w kwocie stu złotych, którą w razie nieściągalności zastąpi kara aresztu przez dziesięć dni i na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Zarazem zasądza się na podstawie art. 32 powołanej ustawy ogłoszenie krótkiej treści wyroku na koszt oskarżonego w „Dzienniku Bydgoskim” i „Gazecie Bydgoskiej”, tudzież wywieszenie wyroku na domu przy ul. Jackowskiego nr. 18 na przeciąg dni siedmiu.

Podp.:

Dr. Szwaykowski. Dr. Łasicki. Jurkiewicz.

Zgodność odpisu sentencji wyroku z oryginałem oraz prawomocność i wykonalność tegoż potwierdza się.

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1925.

(Pieczęć) Woskiewicz.

St. sekretarz Sądu Okręgowego. (3504)

Przetarg publiczny

W Frydrychowle (pow. Szubin) wydzierżawia się od 1 marca r. b.

zagrodę państwową

włącznie z rolę, ogrodem i łąką. Termin licytacyjny odbędzie się dnia 21 lutego o godzinie 11 w podpiśnianym Urzędzie. Bliższe warunki dzierżawy można przejrzeć w podpiśnianym Urzędzie oraz na służbie w Łabiszynie.

Bydgoszcz, dnia 5 lutego 1925 r. (3459)

Inspekcja Dróg Wodnych.

Powiadomienie. (3506)

Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło w „Monitorze Polskim” nr. 32 z dnia 9 II 1925 r. warunki zakupów koni remontowych u hodowców w kraju, podając terminy dobrowolnych spódów w tym roku i siedziby razem z rejonami zakupu, czterech Kom. Rem. zakupujących konie. Min. S. Wojsk. Dep. II. Kaw. Liczba 1451/Rem.

Państwowe Nadleśnictwo Szarkata

poczta Łęzek sprzedaje w dniu 19 II b. r. o godzinie 11 przed południem w drodze submisji około (3507)

2.200 m³ drewna użytkowego.

Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym”.

Ostrzeżenie!

Wobec pojawienia się w powiecie wyrzyskim pewnego osobnika, operującego pod płaszczykiem mojej firmy na szkodę ludzi łatwowiernych, oświadczam niniejszem, iż nietylko, że nie posiadam wspólnika, lecz żadnego przedstawiciela na prowincję nie wysłałem.

ANASTAZY WASIELEWSKI

Skład rowerów i maszyn do szycia Bydgoszcz Dworcowa 15 a. (3462)

Ur-Bock wysoko procentowy oraz piwo jasne w rodzaju Pilzneńskiego, w beczkach i butelkach poleca (3532) E. Lux, Browar Sepolno (Pom.)

Świeże kiszki. Każdy wtorek i czwartek kaszówki, kiszki z bułek, salcesoniki i wątrobianki. A. Chwiałkowski, mistrz rzeźniczy Dworcowa 81. (3511)

12 złotych płaszcz męski zimowy TANI bo własny wyrób (1978) K. MARCINKOWSKI Jezuicka 6 Telefon 16-47. Konfekcja damska i męska NA RATY! Najdogodniejsze warunki!

Baczności Rzeźnicy! TANI ZARUP FLAKÓW. Wiankowa 30 m pęczek zł 1.60 Środkowa 10 „ 4.50 Węprzowe 100 „ 10.— Otlągi ca. 100 „ 13.—

Stara-Bydgoszcz, Grodzka 12-13. Telefon 75. poleca obiady wielki wybór w potrawach i napojach. Specialność: Zupa grochowa z nóżkami — Nogi wieprzowe z kapuszą. (3336)

Nowość! Superodbiornik „A. z.” Gramofon można zamienić na głośnik „Radio” o wielkiej sile. Cena 40 zł. Przybory radio. Ogromny wybór płyt do gramofonów. Naprawy. Radiogramofon, Bydgoszcz, (2495) ulica Śniadeckich nr. 2.

Najtańszy chleb, najwlejsze bułki. Cena naszego chleba wyciśnięta na górnej powierzchni bochenka. Szwajcarski dwór, Sp. z o. o. (3516) Mleczarnia i Piekarnia.

Węgiel górnośląski, drzewo opałowe rąbane szczapy poleca (2378) J. Decowski, Gdańska 111. Telefon 230.

Skład z urzędzeniem, przy Pl. Teatralnym, z powodu zmiany przedsiębiorstwa do oddania. Zgłoszenia pod „E. C. 201” do Dzien. Bydg. (3529)

Bar-Angielski-Bar Gdańska 165 Telefon 399 Z dniem dzisiejszym obejmuje kierownictwo kuchni I. kuchmistrz byłego „Grand Café” p. Piotr Telecki. Wydawanie obiadów po cenie zł 1.— od godz. 1—4. Od dziś codziennie koncerty obiadowy. Uprzejmie zaprasza Dyrekcja.

Komunikat. Niniejszem podajemy do wiadomości Szan. Odbiorców, że p. Fr. Męczyński od dnia 15 gru dnia 1924 r. nie jest naszym zastępcą. Zastępuje obecnie naszą firmę inż. F. Kutzner. (3514) Zakłady elektr. PALATINE WIELKOPOLSKI, Bydgoszcz, Długa 37. (3514)

Huta Szklana Inowrocław Spółka Akcyjna w Inowrocławiu ul. Dworcowa 20 Telefon 249 wyrabia i dostarcza: Butelki wszelkiego rodzaju ze szkła białego Cylindry do lamp wszelk. gatunków Szkło stołowe gładkie i szlifow. Szkło apteczne oraz Szkło szybowe. (3508)

Przekonajcie się ze „Rema” jest najlepszą maszyną do rachowania Stanisław Skóra i S-ka. Poznań, Aleje Mickiewicza 23. Bydgoszcz — Gmach „Hotelu pod Orłem”. — Telefon 11-75. (3379)

Wielkopolska Centrala Zarówek W. TOMASZEWSKI i S-ka Poznań, Franciszka Ratajczaka 36 Telefon 1586 i 1587 328 poleca hurtownie 1. lampki „PHILIPS” 2. przewodniki, kable, sznury, kable, rurkę izolacyjną, 3. wszelkie materiały instalacyjne dla elektrotechniki, 4. porcelanę elektrotechn. 5. szkło do światła elektrycznego. Przedstawiciele: Polsko-holenderskiej fabryki lampek elektrycznych „PHILIPS”

„Viktor” do młóc. konieczny nowo wyremontowany korzystnie na sprzedaż A. SARNOWSKI, Bydgoszcz Gdańska 14. Tel. 1544. (3470)

Silnego chłopaka do posyłek przyjmie zaraz Jakób Hechliński, fabryka mebli, Podgórna 2. (3531)

Maszyna do krojenia papieru format 72 cm, nowa, nowoczesne wykonanie z motorem na sprzedaż. Oferty pod „Introligatornia” do administracji Dziennika Bydgoskiego. (3592)

Dom mieszkalny rodzaj wili, centrum miasta, pierwszorzędne mieszkanie, z wolnym 6 pokojowym mieszkaniem, zamienię na dom handlowy. Oferty uprasza pod nr. 100 do administracji Dziennika Bydgoskiego. (3592)

Zamienie mieszkanie 2 pokoje z kuchnią na Bielawkach (Wile) na 3—4 pokoje wódmieście, przeprowadzka wolna. Łask. oferty upr. pod K. M. do administracji Dziennika Bydgoskiego. (3588)

Zdolna książkowa-bilansistka znająca dokładnie amerykańską książkowość, potrzebna zaraz. „FAZA” Fabryka zabawek, Bydgoszcz Jagiellońska 29 (3583)

Bilans Spółdzielni Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy z ogr. odp., ul. Gdańska nr. 131 z dnia 31 grudnia 1924 r. Stan czynny Stan bierny Kasa zł 76.58 Bank zł 28.46 P. K. O. zł 16.68 Papiery wartościowe zł 100.30 Dłużnicy zł 183.91 Towary zł 11 020.50 Urządzenie zł 346.65 Udziały zł 4 893.98 Kapitał zapasowy zł 35.33 Fundusz podatkowy zł 25.51 Zysk z roku 1923 zł 318.05 Wierzyciele zł 3 704.33 Weksle zł 1 290.— Czysty zysk zł 1 505.88

BILANS otwarcia p. 1 stycznia 1925 r. w myśl rozporząd. Prez. Rz. z dnia 25 VI 1924. Aktywa Pasywa Kasa zł 76.58 Bank zł 28.46 P. K. O. zł 16.68 Papiery wartościowe zł 100.30 Dłużnicy zł 183.91 Towary zł 11 020.50 Urządzenie zł 346.65 Wierzyciele zł 3 704.33 Weksle zł 1 290.— Majątek czysty zł 6 773.75

Majątek czysty jest podzielony na: Udziały zł 4 893.98 Kapitał zapasowy zł 35.33 Fundusz podatkowy zł 25.51 Zysk z roku 1923 zł 318.05 Zysk z roku 1924 zł 1 505.88

Spółdzielnia Surowców Malarzy i Lakierników w Bydgoszczy z ogr. odp. (3498) Kucharzewski. M. Ziółkiewicz. Mroczek.

Sekretarza z długoletnią praktyką w procesie i notariacie poszukuję zaraz lub później. SOBIECKI, adwokat Mostowa 6. (3477)

Starostwo wąbrzeskie poszukuje od 1 III 1925 szoferę - mechanika, Na przyjęcie liczyć mogą li tylko tacy szoferowie, którzy są uczonymi ślusarzami, mechanikami lub też tacy, którzy conajmniej 2 lata pracowali w renomowanych warsztatach reperacyjnych dla samochodów. Zgłoszenia z odpisem świadectw i krótkim życiorysem przyjmuje Starosta. (3456)

Kilku zecerów ręcznych i maszynowych [poszukuje na stałą posadę] Drukarnia Bydgoska S. A. Dziennik Bydgoski.

Podróżujących zdolnych fachowców, obeznanych z branżą kolonialną poszukuje Polska Centrala Handlowa w Bydgoszczy, ulica Kościelna nr. 5. (3470)

Poszukuję natychmiast dzielnego fachowca jako WERKMISTRZA znającego kalkulację oraz system płacy tygodniowej i akordowej, biegłego w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia z życiorysem i podaniem żądanej pensji uprasza (2238) Fr. Hege, fabryka mebli artystycznych, Bydgoszcz, Podgórna 26.

Uczeń uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. Warunek: Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Jan Cisewski, Hurtowny handel win, Bydgoszcz, Stary Rynek 27. (3581)